Nr. 34. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld., Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administr. nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, piątek, dnia 12-go lutego 1926. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Pomyślny zwrot?

PRZYJĘCIE NIEMIEC DO L. N. POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

Grudziądz, 11 lutego 1926 r.

W ostatnich dniach zaczęły wyłaniać się wątpliwości, czy wskazane jest szybkie otwarcie Niemcom dostępu do Ligi Narodów, czy równocześnie nie należy uwzględnić **prawa Polski** do zasiadania w jej Radzie lub czy nie rozszerzyć ram tej ostatniej przez dopuszczenie do jej składu także **Hiszpanji i Brazylji.** Wreszcie pojawił się **projekt**, aby wobec trudności szybkiego a należytego rozpatrzenia i zdecydowania tej sprawy **odłożyć jej** rozstrzygnięcie łącznie z postanowieniem co do Niemiec **aż do jesiennej sesji L. N.**

Wartoż było trudzić się tyle nad namawianiem Niemiec do wejścia d oL. N., aby po wielu trudach i mozołach poświęconych niepotrzebnie tej rzeczy pójść po „rozum do głowy“, zastanowić, że to jest właściwie niedorzeczność. Inaczej przecież niepodobna nazwać fatalnego pomysłu dopuszczenia do Ligi Narodów tego państwa, które i w przyszłości i w dobie obecnej jest **zdecydowanym przeciwnikiem wszystkiego, co się sobie ta przez apostoła pokoju, Wilsona zainicjowaną instytucja postawiła na celu.** Byłoby to mieszanie wody z ogniem, mieszanie, któreby niedostatecznie jeszcze scementowaną **budowlę L. N.** prędzej czy później **musiało rozsadzić.**

Fakt, iż dopiero tak późno w miarodajnych politycznych sferach zachodnio europejskich zaczęto przyswajać sobie tę tak prostą prawdę, tłomaczy się z jednej strony **powolnością** myśli i czynu **współczesnej dyplomacji**, (która nietylko w 1914 r. pozwoliła się zaskoczyć wypadkom), a z drugiej sprężyście we wszystkich krajach, sferach, językach prowadzą **propagandą niemiecką.** Gdyby Polska pod tym względem nie zawiniła karygodnem niedbalstwem, to niewątpliwie nie byłoby wogóle doszło do tak potwornie niekonsekwentnego stawiania kwestji, jak: najpierw Niemcy, a potem może Polska.

Niekonsekwencja potworna, bo to tak jakby najpierw **narazić nieskrzepnięty jeszcze gmach na próbę rozwalania,** a potem dopiero dopuścić do wzmocnienia budowli tego, kto **od samego kładzenia fundamentów i stawiania pierwszych ścian** powinien był uczestniczyć w robocie. **L. N. bez udziału w jej Radzie Polski, nie może wzbudzić zaufania** licznych państw i narodów, które wiedzą, iż Rzeczpospolita nasza jest obok Francji najważniejszą i najrealniejszą gwarancją równowagi politycznej Europy.

To wszystko w należytej rozciągłości i z odpowiedniem naciskiem **zaniedbano z polskiej strony podkreślić,** poddać pod rozwagę zagranicznej opinji publicznej. To jest jedna z **przyczyn** zamętu na terenie międzynar., z przyczyn **pokrzywdzania** powagi i interesów naszego Państwa. My imieniem Pomorza niejednokrotnie zwracaliśmy na **tę opieszałość uwagę Warszawy,** która nie powinna czekać na szczęśliwy przypadek, że ktoś się za nami ujmie, że, „jakoś to będzie“, ale czujnie badać sytuacje, usilnie przeciwdziałać antypolskim tendencjom, energicznie występować w obronie praw i interesów polskich w każdem miejscu i każdej sprawie.

Gdyby nie ten brak nietylko propagandy, ale nawet informacji, to napewno nie byłby nam p. Skrzyński przywiózł **podarku z Locarno w postaci wstrzymania wysiedlenia optantów.** Dalej inne sprawy, jak sytuacja na terenie gdańskim itp. ukształtowałaby się pomyślniej dla Pomorza i Polski. Co więcej, całość naszego **położenia gospodarczego, kurs waluty, możność kredytu zagranicznego** lepszy przybrałyby obrót, gdyby świat nie był ustawicznie w błąd wprowadzany przez **obce kłamstwa** oraz **nasze milczenie.**

Obecnie nastąpił pewien zwrot w zagranicznej opinji publicznej. Słychać sympatyczne głosy o Polsce i wysuwają się wątpliwości co do Niemiec. Ale to wszystko jest sporo spóźnione i niedość kategoryczne.

Może więcej na zwrot ku lepszemu wpłynie **wystąpienie Mussoliniego,** który we wczorajszej odpowiedzi na wykręty Stresemanna podniósł rzecz wielkiej wagi, mianowicie fakt. iż Niemcy występują zaczepnie nawet w tych sprawach i na tych terenach, które do nich przed wojną nie należały. Tyrol był przecież w posiadaniu Austrji do Rzeszy, iż sam zajmuje się sprawami, które dowodzi, że Berlin uważa się już tak pewnym wcielenia Austrji do Rzeszy, że sam zajmuje się sprawami, które ewentualnie mógł był podnieść Wiedeń. Łatwo sobie wyobrazić, co by było, gdyby już Niemcy zasiadły w Radzie L. N.

Pokój europejski zostałby narażony na poważną próbę, bo wtedy niewątpliwie przyszłoby znowu do wszczęcia **sprawy rewizji granicy polsko-niemieckiej,** a to mogłoby doprowadzić do starć nietylko słownych, lecz czynnych.

S. M.

Mussolini odpowiada Stresemannowi.

Rzym, 11. 2. tel. wł. Mussolini nie pozostał dłużny odpowiedzi p. Stresemannowi. Powitany burzliwemi oklaskami wygłosił Mussolini w senacie włoskim długą mowe, w której zbijając twierdzenia niem. ministra spraw zagranicznych, zdemaskował obłudę, prowokację i zaczepność Niemiec.

Przedewszystkiem zaprzeczył M. jakoby jego ostrzeżenie pod adresem Niemiec było improwizacją, owocem nieprzemyślanego uniesienia. Przeciwnie, Włochy wobec prowokacji niemieckich dały dowód długiej cierpliwości i zastanowiły się nad swem stanowiskiem. Natomiast Niemcy nie orjentują się wcale co do ogromu dodatnich przemian, jakie odradzająca się Italja przeżywa. W danym wypadku domagają się Włochy respektu dla swych praw a Niemcy występują z niedorzecznemi pretensjami.

Punkt po punkcie stwierdza Mussolini, iż Stresemann nie mógł nic konkretnego zarzucić polityce Włoch, które w stosunku do Niemiec zachowywały się poprawnie. Naodwrót Niemcy zachowywały się prowokacyjnie, uprawiając nietylko hałaśliwą **antywłoską propagandę w prasie,** ale **przeprowadzając bojkot przeciwko Włochom w dziedzinie gospodarczej** **na uniwersytetach, kolejach i na poczcie.** Usiłowanie Stresemanna w kierunku zbagatelizowania tej sprawy jest niegodnym wykrętem.

Przechodząc dalej do sprawy Tyrolu, stwierdza M. imperjalistyczne zakusy Niemiec, zadaje kłam zarzutowi Stresemanna, co do **nieścisłego traktowania** przemówienia bawarskiego prezesa ministrów Heldta i nie godzi się z tem, jakoby ataki skierowane przeciwko Włochom z Monachjum, wolne były od odpowiedzialności.

Po omówieniu sprawy **bezpieczeństwa** granicy włoskiej oraz **istoty faszyzmu,** zakończył Mussolini swą mowę podkreśleniem **bezprawnego mieszania się Niemiec** do spraw tych **obszarów, które do nich poprzednio nie należały** i oświadczył, że **1) mniejszości niemieckiej w Tyrolu** włoskim nie dotyczą żadne specjalne umowy, 2) Włochy przechodzą do **porządku** dziennego nad postanowieniem tyrolskiego **sejmiku, 3)** rząd faszystowski nie ścierpi, aby z powodu kilkuset **tysięcy** Niemców tyrolskich wystawione zostało na szwank **bezpieczeństwo** 42 miljonów Włochów.

Spisek niemiecki we Włoszech.

Wykrycie broni i amunicji. — Aresztowania. — Pod pozorem obrony kultury propaganda rewolucyjna.

Rzym, 10. 2. (PAT). Dzienniki donoszą, że oddział karabinjerów przeprowadził na wyżynie Lavarone poszukiwania, w których wyniku **wykryto wielką ilość materjału wojennego jak rewolwery, karabiny, szable, bagnety, naboje i 1 karabin maszynowy.** Stwierdzono ponadto w sposób niewątpliwy, że posiadaczy broni odwiedzili w ostatnich czasach bawarscy wysłannicy z Monachjum, których zadaniem było prowadzić **propagandę rewolucyjną w Trentinie.**

Wysłannicy ci zapowiadali rychłe **przywrócenie pangermanizmu nad górną Adygą.**

Równocześnie wykryto w Bolzano wiele broni i amunicji wojennej.

Panuje przekonanie, że wykryta broń stanowi zaledwie drobną część ukrytej w różnych miejscowościach, do których trudno się obecnie dostać z powodu śniegów. Dotychczas aresztowano 5 osób. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Zatarg włosko-niemiecki.

Ambasador włoski opuścił Berlin.

Londyn. 10. 2. Pat. „Daily Expres“ donosi, że **ambasador włoski w Berlinie odjechał do Rzymu.**

Według „Timesa“ niema już powrócić na swój **posterunek.**

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów

zajmie się w piątek sprawą przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Genewa, 10. 2. Pat. Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów dla zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego Ligi Narodów **w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi** odbędzie się **w piątek,** o godz. 3-ej popołudniu w Genewie. Sesja piątkowa poświęcona zostanie wyłącznie tej sprawie, i mieć będzie **charakter czysto formalny** potrwa tylko parę godzin. Briand, Chamberlain i inni członkowie Rady reprezentowani będą przeważnie przez posłów danych państw w Bornie. Obradom przewodniczyć będzie zastępca Scialoi poseł włoski w Szwajcarji Garbasso. Prawdopodobnie nadzwyczajne zgromadzenie ogólne zostanie zwołane do Genewy na dzień 8 marca równocześnie z kolejną sesją Rady Ligi.

Votum zaufania dla Brianda.

Paryż, 10. 2. (PAT) Senatorowie z lewicy demokratycznej, radykali i socjaliści zapewnili Brianda o swojem zaufaniu w sprawie najszybszego zrównoważenia budżetu i uzdrowienia finansów. Unja republikańska ze swej strony przyjęła porządek dzienny, wyrażający życzenie senatu jaknajszybszego otrzymania od izby deputowanych projektów ustaw finansowych.

NAPAD CHIŃCZYKÓW NA CHRZEŚCIJAN. OGRABIENIE I PODPALENIE KOŚCIOŁÓW.

Londyn, 10. 2. (Pat.) Według doniesień z Hong-Kongu, tłum, złożony z około **500 żołnierzy i studentów** zaatakował misję amerykańską w miejscowości Kachek na wysie Hainan w pobliżu Kwantungu.

Tłum wdarł się do szpitala i podarł na strzępy sztandar amerykański, przyczem pobito chińskich posługaczy szpitala. Ci sami napastnicy **zaatakowali następnie kościoły chrześcijańskie,** położone w innych miejscowościach wyspy i **po zdemolowaniu i ograbieniu** urządzenia kościelnego, **kościoły podpalili.**

KRASSIN PISZE TESTAMENT.

Paryż (AW). W stanie zdrowia sowieckiego posła w Londynie. Krassina, przebywającego obecnie w Paryżu, zaszło znaczne pogorszenie. Krassin pisał onegdaj swój testament.

Głos węgierski o Polsce.

Polska siła zbrojna powinna być utrzymana w interesie pokoju.

Budapeszt, 10. 2. (PAT). „Pester Lloyd" omawia w artykule wstępnym stosunek Polski do Ligi Narodów i projekt redukcji armji polskiej do połowy dzisiejszego stanu. Polska stara się obecnie o uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi, jednak te starania Polski są niewygodne dla Anglji, gdyż obawia się ona, że w ten sposób wzmocnione zostaną wpływy Francji w Radzie Ligi.

Niewątpliwie utrzymanie dotychczasowego **stanu zbrojeń we wszystkich państwach, sąsiadujących z sowietami** wzmocni bardzo poważnie pozycję nie tyle Francji, co Anglji w jej zamierzeniach politycznych. Osłabienie przeto antysowieckiego frontu byłoby dla Anglji w chwili obecnej bardzo niewygodne.

Warszawska wizyta Cziczerina była podkreśleniem możliwości takiego zbliżenia **między Polską a Rosją**, a także między Rosją a pewnemi państwami poufnemi na wschodzie Europy lub z Francją, a zbliżenie to mogłoby w rezultacie okazać się dla Anglji niebezpiecznem.

Osłabienie militarne tych państw wytworzyłoby nadto o tyle drażliwą sytuację na wschodzie, że wypadłoby się liczyć z silnem uprzywilejowaniem przemysłu wschodnio-europejskiego na niekorzyść angielskiego i z **wzmożeniem prądów panslawistycznych.**

Jakie znaczenie mogłoby więc mieć przeprowadzenie przez Polskę redukcji armji dla polityki światowej, trudno jest z wszelką pewnością przewidzieć. W każdym razie rozbrojenie częściowo poszczególnych państw grupy t. zw. zwycięzców, czy zwyciężonych musi wytworzyć niezwykle trudności, a nawet paradoksalną konstelację w polityce światowej.

Odroczenie przyjęcia Niemiec do L. N.?

Polska powinna nie poza Niemcami, lecz przynajmniej równocześnie z nimi wejść do Rady L. N.

Berlin 10. 2. PAT. Jak donosi genewski korespondent „Vossische Ztg.", prawdopodobne jest odroczenie do jesieni sprawy zwiększenia liczby stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów. Londyński korespondent tegoż pisma podaje, że tamtejsze koła polityczne przeciwne są przyznanin stałego miejsca w Radzie Ligi innym państwom poza Niemcami, Rosją i Stan. Zjedn.

Wobec trudności, wynikających z faktu, że o stałe miejsce ubiegają się obecnie prócz Niemiec także **Polska, Hiszpanja i Brazylja**, w kołach angielskich rozważany jest **projekt odroczenia sprawy wejścia Niemiec do Ligi aż do jesieni**, tj. do czasu ostatecznego ustalenia liczby członków Rady Ligi.

Wzrost militaryzmu niemieckiego.

Minister Gessler próbuje rozproszyć zaniepokojenie sąsiadów Niemiec.

Berlin, 10. II. (Pat.) W komisji budżetowej Reichstagu min. Reichswehry Gessler wygłosił wczoraj mowę, w której wyjaśnił przyczyny zwiększenia budżetu wojskowego na rok bieżący. Zwiększenie wydatków na uzbrojenie i amunicję minister motywuje tem, że w latach ubiegłych rząd nie mógł dokonywać zakupów broni i amunicji, gdyż dopiero teraz otrzymał na to upoważnienie od państw sojuszniczych. Nadto rząd zmuszony jest w roku bieżącym przystąpić do odnowienia koszar które na całym obszarze Rzeszy znajdują się w stanie wielkiego zaniedbania.

Niespodzianki litewskie.

Zwycięstwo opozycji w sejmie kowieńskim.

Kowno, 10. II. (PAT.) Wczoraj sejm litewski zebrał się na ostatnią sesję przedwyborczą. Wobec złożenia przez Petrulisa urzędu marszałka sejmu, przystąpiono do wyboru prezydjum, który dał wynik niespodziewany. Na stanowisko **marszałka** obrany został 38 głosami przeciw 25 przedstawiciel opozycyjnego stronnictwa ludowego dr. Staugajtis, na wicemarszałków wybrano prałata Staugajtisa i deputowanego Raulinautisa (chrz. dem.) **Posiedzenie miało przebieg bardzo burzliwy.**

Zerwanie przez Czechy rokowań z Sowietami.

Czechy obawiają się propagandy komunistycznej.

Praga, 10. II. (PAT.) „Prager Abendzeitung" donosi z Temeszwaru: Jak słychać, dr. Benesz przy rozpoczęciu konferencji małej ententy doniósł, **że rokowania, prowadzone z rządem sowieckim w sprawie uznania de jury Rosji sowieckiej ze strony Czechosłowacji zostały zerwane.**

Różnica zdań między Czechosłowacją a Rosją sowiecką istnieje w tem, że Rosja sowiecka pragnie w wielu miastach Czechosłowacji utworzyć swoje **konsulaty**, w szczególności zaś na **Rusi Przykarpackiej**, mimo, że w miejscowościach tych niema żadnej potrzeby urządzania konsulatów sowieckich.

Czechosłowacja boi się, aby konsulaty te nie służyły celom propagandowym i nie chce zezwolić na ich ustanowienia. Dalszym punktem spornym rokowań z Rosją sowiecką jest **nacjonalizacja własności obywateli czechosłowackich** w Rosji sowieckiej.

Czy można socjalizm pogodzić z katolicyzmem?

Przed Marksem. — Możliwość rozłamu w socjalizmie. — Prawe własności. —

Ale czy socjalizm odrzuci Marksa? Zdaniem ks. Urbana jest to możliwem. Wiara w naukowość i zdolności prorocze autora „Kapitału" już upada, zwłaszcza w Anglji. Na poparcie tego twierdzenia podaje ks. Urban książkę Ramsaya Macdonalda p. t.: „Socjalizm i społeczeństwo". Wódz angielskiego socjalizmu ściąga z Marksa płaszcz „naukowości", umieszczając go „na progu socjologji naukowej, nie dalej". Odrzuca ideę rewolucji socjalnej i zasadę walki klas, a mimo to jest socjalistą. Nie trudniej byłoby odrzucić całą metafizykę materjalistyczną i ateizm. To też, jeżeli w Labour Party przeważa socjalizm pokroju Macdonalda, to zrozumiałem się stanie, że episkopat angieski nie wzbrania wiernym wstępowania w szeregi socjalistyczne.

A zatem możliwym jest socjalizm, z którym katolik może się nie zgadzać, ale z którym może poważnie dyskutować, nie odrzucając go, jak ateistyczny marksizm a limine. Jedną z wielkich przeszkód na drodze do zbliżenia miedzy socjalizmem a katolicyzmem jest kwestja prywatnej własności, ale nie jest to przeszkoda nie do usunięcia. Własność uważa nauka katolicka za naturalną, zgodną z prawem natury i naturą samego człowieka, ale posiadania prywatnej własności nie uważa za jakiś moralny obowiązek jednostki. Owszem, kościół pochwala dobrowolne, z pobudek wyższych wyrzeczenie się dóbr tego świata i nie sprzeciwiałby się, gdyby nawet jakieś bardzo duże grupy dochodziły do przekonania, że lepiej im będzie zrzec się posiadanej własności, na rzecz wspólnoty. A dalej, nauka katolicka nie uznawała nigdy własności prywatnej za absolutną, nie podlegającą żadnym ograniczeniom, żadnym obowiązkom. Trzeba też rozróżnić miedzy dwiema głównemi dziedzinami wytwórczości: rolnictwem i przemysłem fabrycznym. W rolnictwie nastąpi zapewne rozrost drobnej własności prywatnej, w dziedzinie wielkiego przemysłu, handlu i banków może być wskazaną socjalizacja pewnych przedsiębiorstw.

A więc niech socjalizm zrezygnuje z absolutnej negacji prawa własności, a katolicy niech nie bronią ujemnych skutków absolutnego rozporządzenia własnością przez niesumienne jednostki i bezosobowy, bezduszny kapitał. Wtedy przestrzeń między socjalizmem a katolicyzmem będzie malała coraz bardziej.

Przedsięwziąwszy jeszcze możliwości zbliżenia socjalizmu do katolicyzmu na polu wychowania człowieka, kończy ks. Urban życzeniem, by jego artykuł wywołał odgłos po drugiej stronie, by socjaliści powiedzieli, co o tym doniosłym problemie sądzą.

Jedną z najpoważniejszych przeszkód na drodze uporania się z nieszczęsnego skutkami niewoli i wojny, na drodze podźwignięcia gospodarki i odbudowy państwowości naszej są zbyt liczne w kraju partje, które wywołują zamęt w szerszych kołach społeczeństwa, zniechęcając je do poważnej myśli i roboty politycznej. Zamiast twórczej walki o rzetelne przekonania, o przewodnie w życiu politycznem i gospodarczem **zasady**, widzi ogół zaciekłe współzawodnictwo o **posady**, karjery, godności, co w rezultacie wywołuje uprzedzenie do Sejmu, Rządu- stronnictw, do wszelkiej wogóle działalności politycznej, bez której przecież obyć się nie sposób. Nie mamy tu na razie zamiaru szeroko się rozwodzić nad brakiem istotnych podstaw istnienia niektórych grup politycznych, ale warto zaznaczyć, iż panują nawet nieporozumienia. co do oddawna już utartych kierunków myśli politycznej, że nie mówiąc już o nieuświadomieniu wielkiego tłumu bezpartyjnych, są ludzie, którzy należą do pewnych stronnictw politycznych ale nie zdają sobie sprawy z charakteru i dążności tych obozów.

Naprzykład w szeregach organizacji socjalistycznych jest wiele ludzi religijnych i narodowo myślących, którzy nie orjentują się, iż z ich faktycznemi przekonaniami zgoła nie licuje przynależność do „czerwonych". Otumaniono ich giętką frazeologją, demagogicznemi argumentami, według których nawet Chrystus miał być zwolennikiem światopoglądu Marksa, miał być pierwszym socjalistą.

Nad stosunkiem socjalizmu i katolicyzmu zastanawia się szerzej redaktor „Przeglądu Powszechnego" ks. J. Urban, zaznaczając między innemi, że niektórzy historycy socjalizmu (np. Sombart) zaliczają do swego obozu pewnych starszych pionierów socjalizmu, którzy przecież stali na gruncie filozofji spirytualistycznej i religji przynajmniej deistycznej. **Materjalistyczne pojmowanie dziejów i ateizm wszczepili socjalizmowi właściwie dopiero Marks i Engels.** Dlaczego więc — pisze ks. Urban — nie możnaby przyjąć, że w szeregach socjalizmu pojawi się jakiś nowy wpływowy teoretyk, który socjalizm wprowadzi na **tory inne, niż te, jakie utarł Marks?** Doszłoby wtedy zapewne do rozłamu w szeregach socjalistycznych, **ale odłam, któryby nawrócił do religji, miałby prawo do zatrzymania starej nazwy.**



PROF. STEFAN BRYŁA.

Profesor politechniki lwowskiej, doktór inżynier, jeden z przywódców Chrześc. Dem., otrzymał mandat poselski w Sejmie na miejsce posła Kozickiego, obejmującego poselstwo w Rzymie. — Patrz artykuł: Poseł prof. Stefan Bryła we wczorajszym „Głosie Pom." nr. 33. str.2.

PRZYJAŹŃ POLSKO-ESTOŃSKA.

Tallin, 10. 2. PAT. Odbyło się tu zebranie **członków** zgromadzenia narodowego, poświęconego sprawie **przyjęcia** wycieczki parlamentarzystów polskich. którzy **przybywają** do Estonji 23 bm.

Postanowiono zaproponować przedłużenie **pobytu gości** polskich o 1 dzień, tj. do dnia 27 lutego. Parlamentarzyści polscy wezmą udział w uroczystościach, związanych **z rocznicą odzyskania niepodległości Estonji**, przypadającą **na 24 lutego** oraz zwiedzą Narwę i Dorpat.

POSIEDZENIE RADY MINISTROW.

Warszawa, 10, 2. PAT. Rada Ministrów na **posiedzeniu** w dniu 10 lutego br. uchwaliła m. i.: Projekt **ustawy w sprawie** ratyfikacji traktatu gwarancyjnego między **Polską i Francją**, oraz traktatu arbitrażowego między Polską i **Niemcami**, podpisanego w Londynie dn. 30 grudnia 1925 r. Projekt rozporządzenia Rady Ministrów o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych. mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen, projekt rozporządzenia Rady Ministrów, zmieniającego niektóre postanowienia rozporządzenia o wykonaniu ustawy o państwowej służbie cywilnej, wniosek ministra skarbu w sprawie upoważnienia go do wycofania z Sejmu projektu ustawy o zmianie niektórych przepisów łowieckich, zaś w sprawie wniosku ministra spraw wojskowych w sprawie upoważnienia go do wycofania projektu ustawy o organizacji naczelnych władz obrony państwa. Rada Ministrów postanowiła odroczyć decyzję do najbliższego posiedzenia w celu dania możności członkom rządu zapoznania się z wymienioną ustawą, wniesioną przez rząd poprzedni. W końcu Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania ministra spraw wewn. o wypadkach w Kaliszu.

MEDAL PAMIĄTKOWY ZA UDZIAŁ W WOJNIE.

Warszawa, 10. 2. PAT. Sejmowa komisja wojskowa miała dziś obradować nad projektem ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych. Przed porządkiem dziennym przedstawiciel M. S. Wojsk, pułk. Petrażycki zgłosił wniosek o zdjęcie z porządku dziennego tej ustawy, ponieważ ma się nią zająć Rada Ministrów na dzisiejszem posiedzeniu. Wniosek ten komisja przyjęła, poczem przystąpiła do innych punktów porządku dziennego. W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto projekt ustawy o nadaniu medalu pamiątkowego za udział w wojnie o utrwalenie niepodległości państwa. Prawo do tego medalu będą mieli polegli i ranni bez względu na czas służby wojskowej, następnie ci, którzy brali udział przynajmniej przez trzy miesiące w walkach w polu, względnie współdziałali z armją w polu. wreszcie ci, którzy conajmniej 6 miesięcy w wojsku służyli lub dla wojska pracowali. Prawo nadania tego medalu przysługuje Prezydentowi Rzpltej który upoważnić może w swoiem zastępstwie ministra spraw wojsk.

OKRĘT NAPOWIETRZNY.

Berliński „Lokal Anzeiger" podaje, że Stany Zjednoczone mają wybudować wkrótce olbrzymi okręt napowietrzny, który umożliwi przelot nad Oceanem Atlantyckim **w ciągu 2 dni**, Plany są już wykończone. Okręt będzie mógł zabrać ze sobą **100 pasażerów** z bagażami.

POŻAR W PETERSBURGU.

Moskwa, 10. 2. PAT. W zakładach putiłowskich w Leningradzie wybuchł wczoraj groźny pożar, którego ofiarą padły **magazyny wagonów tramwajowych, magazyny lokomotyw i prawie wszystkie warsztaty.**

Przyczyna pożaru nieznana. Szkody znaczne.

Zamach na dyktatora hiszpańskiego?

Londyn, 10. 2. Pat. Dzienniki donoszą z Gibraltaru, że rozeszła się tam pogłoska, jakoby w ubiegłą sobotę w pobliżu Barcelony eksplodowała na torze kolejowym **bomba na krótko przed przyjściem pociągu,** którym jechał Primo de Riwera,

Wybuch w Kolonji.

Fabryka chemiczna wyleciała w powietrze.

Berlin 10. 2. (AW.) Z Kolonji donoszą, że dziś rano o godz. 7 i pół wyleciała w powietrze w fabryce Karbonit A. G. t. zw. mieszalnia, w której mieszano różne substancje chemiczne wybuchowe.

Przyczyna eksplozji jest jeszcze nieznana i będzie ją trudno ustalić, bo **wszystkie osoby w liczbie 6-ciu,** które znajdowały się w tym budynku, **zostały zabite.**

Eksplozja była tak gwałtowna, że szyby w promieniu kilka kim wyleciały.

Pobicie konsula tureckiego.

Hamburg, 10. 2. PAT. Tutejszy generalny konsul turecki Edin Hairi został **napadnięty przez nieznanych sprawców** i pobity tak, że musiano go odwieźć do szpitala.

Policja przypuszcza, że sprawcami napadu są przeciwnicy polityczni konsula.

*

Projekt ustawy o zakładach leczniczych.

Warszawa 10 2 Pat. Sejmowa komisja zdrowia publicznego przystąpiła do rozpatrywania projektu ustawy o zakładach leczniczych. Dyskutowano narazie nad ogólnemi zasadami. Przydzielono szpitale na takie, które mają prawo publiczne i na takie, które tego prawa nie posiadają. Dysknsji nie ukończono. Pozatem komisja przyjęła poprawkę Senatu do projektu noweli do ustawy o szczepieniu ospy, która to poprawka przewiduje, że związki komunalne mogą rozkładać ciężary, związane ze szczepieniem ospy na poszczególne gminy wiejskie i miejskie.

Znowu krwawe rozruchy w Kaliszu.

Wbrew zakazom władz administracyjnych, w środę przed godziną 10 rano ruszył z ul. Narutowicza większy tłum ludzi w stronę kina „Stylowy", gdzie zwołano wiec bezrobotnych

Gdy na mównicy ukazał się pos. Hołowacz z komunizującej Niezal. Partji Chłopskiej, zjawił się na sali silny oddział policji, która energicznie poczęła zebranych rozpędzać.

Gdy z tłumu poczęły padać na policjantów kamienie i butelki, policjanci użyli rewolwerów. W rezultacie 5 wiecowników odniosło rany. Pobito też pos. Hołowacza, który stawił opór policji.

Przybyły oddział wojska zlikwidował zajście, obsadzając wszystkie ulice sąsiednie oraz rynek, gdzie nieustannie gromadzą się tłumy demonstrantów.

Magistrat jest dziś nieczynny. Sklepy przeważnie zamknięte.

Po Kaliszu -- Bydgoszcz.

Grudziądz, dnia 11 lutgo.

Rozruchy na tle bezrobocia zaczynają rozszerzać się w zastraszający sposób. Może wreszcie czynniki rządowe i samorządowe nie tylko za pomocą ciepłych słówek, ale z wydatną i konsekwentnie obliczoną pomocą przyjdą w sukurs pozbawionym pracy. Bezrobocie nie zmniejsza się, ale rośnie z dnia na dzień (wyjątek Pomorze).

Agencja Wschodnia donosiła już (patrz wczorajszy numer „Gł. Pom.") o znacznych zaburzeniach w Kaliszu, dzisiaj dodaje następujące uwagi (telefonem):

Zapytany przez dyrektora departamentu ministerstwa pracy prezes zarządu głównego bezrobocia Szubertowicz oświadczył, że obwód kaliski nie jest bynajmniej najbardziej niebezpieczny, jakby się to wydawało z przebiegu onegdajszego zatargu. Było tam w styczniu 5.600, w lutym **6.200 bezrobotnych.** Zasiłki z funduszu bezrobocia wynosiły na styczeń 72.000 zł., w lutym 75.000 zł., z tego połowa już wypłacona. To też wypadki kaliskie nie stoją w związku z urzędową akcją pomocy bezrobotnych. Konflikt wybuchł na tle obniżenia płacy kierownikom zajętych przez magistrat. Zajścia te są tragiczną niespodzianką.

„Dziennik Bydgoski" donosi o smutnych zajściach, jakie miały miejsce w Bydgoszczy:

Przed Urzędem Pośrednictwa Pracy na ul. Grodzkiej panował wczoraj koło południa — co obserwujemy już od kilkunastu dni — wielki natłok. Spełniające tamże swą trudną i niewdzięczną służbę posterunki policyjne, z trudem tylko mogły powstrzymać cisnących się wyrostków, chcących się przepchać do biur, nie czekając aż na nich kolej przyjdzie. Grupka tych bezrobotnych zaczęła nawet stawiać policji opór, nie zważając na perswazje osób rozsądniejszych, nawołujących krewkich wyrostków do powściągliwości w wyrażeniach obelżywych, rzucanych pod adresem stróżów bezpieczeństwa.

Dopiero, kiedy jednego z policjantów czynnie znieważono, a w ciżbie jeden z młodszych robotników (niejaki Matuszewski z ulicy Grunwaldzkiej) został przez tłum przyduszony do ściany i pognieciony, a w następstwie dostał ataku epilepsji — nadeszły posiłki policji pieszej i konnej.

Tłum, w liczbie około 1000 głów, zajął wobec policji wroga postawę, a kiedy prowokatorzy podali hasło, że Matuszewskiego policja wciągnęła na górę do biura i tam go bije... zaczęto policję obrzucać kamieniami i odłamkami cegieł. Dwóch policjantów zostało przy tej awanturze skaleczonych. Jednemu byliby nawet wybili oko, gdyby go rydelek u czapki nie był zasłonił.

Tymczasem nieszczęśliwy Matuszewski znajdował się w biurze Państwowego Funduszu Bezrobocia, dokąd go z ulicy zabrano i się nim zaopiekowano, telefonując po pogotowie ratunkowe. Kiedy karetka nadjechała, motłoch zaczął przecinać nożami popręgi, a konie tłuc butelkami...

Matuszewskiego tłum porwał i poniósł na rękach, obnosząc po ulicach miasta!

Po drodze podejrzane indywidua zatrzymywały wozy, auta i tramwaje, roztrącały przechodniów i wydawały okrzyki, mrożące krew w żyłach:

— Na bok! Z drogi!

— Niosą ciężko rannego.

— Tak postępuje policja!

Pochód szedł ulicą Mostową, dalej przez Stary Rynek, ulicą Długą, Poznańską i św. Trójcy na Okole. Szli przeważnie młodzi ludzie, mogło ich być 200—300.

Na Okolu, gdzie policja usiłowała tłum rozegnać, przyszło około godziny 1-szej do nowych wybryków wyrostków przeciwko policji.

Policja, która podczas całego zajścia zachowała przykładną rozwagę i zimną krew, wkońcu sytuację zupełnie opanowała i tłum rozpierzchł się, obawiając się następstw.

Sześciu osobników aresztowano.

W Grudziądzu bezrobocie jakkolwiek nie zlikwidowano to jednakże ilość tychże znacznie spadła.

Mimo to i w Grudziądzu na tem tle doszło do nieprzyjemnych incydentów. Ostatni wiec bezrobotnych w Grudziądzu był b. burzliwy, miejscami antypaństwowy. Jednego osobnika po wiecu aresztowano. Są to oczywiście w stosunku do zaburzeń w Bydgoszczy i w Kaliszu drobne wypadki. Pomorze w stosunku do innych dzielnic wyszło stosunkowo obronną ręką. O ile ogólna liczba bezrobotnych w Polsce stale rośnie, o tyle na Pomorzu liczba ta się dość znacznie zmniejszyła. Nigdzie jednak tak nie grasuje tyle komunistycznych podżegaczy co u nas. Z tego względu spraw bezrobocia w naszem województwie nie należy lekceważyć.

Kursy oświatowe na Wołyniu.

Pragnąc ugruntować pracę oświatową na Wołyniu i przygotować inteligencje rozmaitych zawodów do umiejętnego prowadzenia rozmaitych form tej pracy, Polska Macierz Szkolna urządziła dwa kursy metodyki pracy oświatowej poza szkolnej mianowicie: w Kowlu w dniach 31 stycznia, 1 i 2 lutego oraz w Krzemieńcu 4, 5 i 6 lutego br.

Kursy były prowadzone przez Dyrektora Polskiej Macierzy Szkolnej p. Józefa Stemlera i p. Kazimierą Rosinkiewiczówną z Warszawy.

Termin kursu kowelskiego obejmował dwa dni świąteczne, dzięki czemu urzędnicy rozmaitych instytucyj mogli otrzymać urlopy na trzeci dzień i gremjalnie wzięli udział w kursie. Liczba stałych słuchaczów tego kursu doszła do 568 osób. Zainteresowanie pracą oświatową i zapał uczestników wyraziły się w szlachetnych postanowieniach. Charakterystycznym jest fakt, że w czasie kursu powstała myśl postawienia Domu Ludowego w Kowlu, na który zadeklarowano parcelę budowlaną, kamień, cegłę i drzewo budulcowe, a prezydent miasta Kowla p. Wacław Śliwiński przemawiając na zakończenin kursu, wyraził nadzieję, że we wrześniu rb. odbędzie się poświęcenie tego domu.

W kursie tym brało udział nauczycielstwo z powiatów: kowelskiego, włodzimierskiego i horochowskiego. Z ramienia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wołyńskiego był obecny naczelnik wydziału dr. Stefan Język.

Kurs w Krzemieńcu odbył się w gościnnych murach Liceum Krzemienieckiego. W sali aktowej słuchało wykładów 342 osoby. Nauczycielstwo przyjezdne z powiatów: rówieńskiego, kostopolskiego, dubieńskiego i krzemienieckiego, mieszkało i stołowało się w bursach Licealnych.

Na zakończeniu kursu przemawiali: Wizytator Liceum Krzemienieckiego dr. Marek Piekarski i w imieniu Kuratorjum Wizytator p. Sciebora, niezwykle głębokie wrażenie wywarło przemówienie p. Starosty Robakiewicza, który wskazał drogi, jakiemi kroczyć winna praca kulturalno-oświatowa na obszarze Wołynia.

Należy zaznaczyć, że praca Polskiej Macierzy Szkolnej na Wołyniu weszła już w okres intensywny, sieć organizacyjna objęła wszystkie powiaty wołyńskie a praca Macierzy szerzy polskie wpływy kulturalne i państwowe.

NAPISAŁ A. 3)

Ks. Stanisław Staszic.

O żydach i kwestji tak u nas i dzisiaj palącej żydowskiej Staszic odzywa się tak: „Żydzi po całej Polsce rozsypani — ze swym duchem odrębności i wyłączności z naszym ludem pomieszani, tylko zaplugawią cały naród, a zmieniając go w kraj żydowski, wystawią nas w Europie na poniewierkę i wzgardę: Przeciw tak nadzwyczajnie rosnącej ludności żydów w stosunku do ludności Polaków trzeba środków prędkich, tęgich i stałych".

Głęboka znajomość ziem polskich i stosunków (gospodarczych) ogólno-światowych każe Staszicowi żałować utraty dostępu do morza zaraz w pierwszym rozbiorze Polski. Naród bez dostępu do morza rozwijać się nie może. To poczucie wielkiej krzywdy, wyrządzonej Polsce i niebezpieczeństwo na przyszłość wywołuje słuszną przestrogę dla narodu naszego. Polacy, (woła St.) dom brandenburski z konieczności na naszą zgubę czatuje. Jest to straszydło od nas wychowane, które ma wielką głowę, a którego ciało odpowiednio do niej rozrastać się usiłuje. Ze wszech innych stron ma przeszkody mocne, sama tylko Polska wolne im miejsce zostawia. I dziś straszydło to sięga po nasze Pomorze. I dziś musimy stać na straży czuwać nad zamiarami polityki niemieckiej i im przeciwdziałać, jeżeli niechcemy stracić niezależności politycznej odrodzonej Ojczyzny.

Ze względu na tak trafne, także na dzisiejsze czasy, uwagi nie można sobie wyobrazić aktualniejszej i pożyteczniejszej rocznicy jak rocznica ks. St. Staszica. Staszic porywał za sobą umysły i większy wywierał wpływ niż wszyscy inni pisarze polityczni. Najdroższem mu jednak było to, że poglądy i przekonania jego wcielono w czyn, gdyż w duchu jego rad i życzeń napisano konstytucję 3-go maja.

Niestety przyszedł kataklizm dziejowy i zmiótł z powierzchni ziemi potężną niegdyś organizację państwową. Państwo polskie wykreślone z listy żyjących, a nawet samo imię „Polska" przestało istnieć. Rządy zaborcze dążyły do zniszczenia języka i narodowości polskiej. Niemogąc inaczej przeciwdziałać zaborcom, grono umysłów światlejszych i gorętszych serc zawiązało Tow. Przyjaciół Nauk (1800). Obywatele ci słusznie mniemali, że dopóki nieskalana mowa polska istnieć będzie, dopóty Polska choć wymazana z kart geograficznych istnieć nie przestanie i trwać będzie w rękach ich synów. Przez 30 lat swego istnienia stało Towarzystwo nietylko na straży nauki polskiej i największego skarbu, jakim jest dla narodu język ojczysty. Staszic nietylko należał do grona założycieli tej instytucji, ale stał się najbardziej czynnym, najbogatszym i najgorętszym jej orędownikiem, stał się prawdziwą duszą Towarzystwa. Jego ofiarności zawdzięcza towarzystwo, do dzisiaj istniejące, wspaniały gmach — ważny przybytek nauki polskiej. Po śmierci pierwszego prezesa (ks. biskupa Albertrandiego), gdy przyszło wybierać nowego prezesa, jednogłośnie za najgodniejszego tego zaszczytu uznano Staszica. Nowa ta godność wywołała u Staszica nowy wysiłek i nowy zasób energji nad rozwojem tej instytucji.

Formułuje zatem stanowisko i wykonywa program działalności, który staje się programem dla następnych pokoleń polskich nie tracących nadziei w przyszłość narodu polskiego, jego państwowe istnienie: „Udoskonalać ojczystą mowę — tę najistotniejszą narodowości cechę, — zachować wiernie nieskażoną historję narodu, — dać poznać współrodakom rodowitą ziemię, tę najdroższą narodu własność. Programowi temu zawdzięczać należy, że w burzy upadku Rzeczypospolitej nie zniknął naród polski, przeobrażał się, zachował swe ideały i skierował swą pracę ku odbudowie Ojczyzny. Gdyby nie ta praca Staszica i tych, którzy za nim poszli, nie istnielibyśmy obecnie jako naród, nie moglibyśmy odbudować własnego państwa.

Podczas, gdy zdala od zgiełku wielkoświatowego grono uczonych i pisarzy, ze Staszicem na czele pracowało nad szerzeniem wiedzy i badaniami naukowemi tam na szerokim świecie szalał huragan wojen napoleońskich. Przy boku zwycięskich wojsk Napoleona pod pogodnem włoskiem niebem, powstały legjony Dąbrowskiego, czynami swojemi wskrzeszając imię i sprawę polską. Zdawało się, że bohaterskie ich męstwo, wprawiające w podziw cały świat, nie napróżno było złożone na ołtarzu miłości Ojczyzny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Stosunki kredytowe na Pomorzu a polityka Niemiec.

Życie i działalność Niemców poza granicami Rzeszy, których ilość źródła niemieckie obliczają — nawiasem mówiąc dosyć rozciągle na 24—40 miljonów („Die Auslandswarte“ na 24 — minister Stresemann na 30 — „Der Auslanddeutsche“ na 40 miljonów), posiada dla państwa niemieckiego kolosalne znaczenie tak z punktu widzenia politycznego, gospodarczego jak i kulturalnego i jest przedmiotem badań oraz specjalnej opieki ze strony czynników państwowych, oraz całego społeczeństwa niemieckiego.

Jedną z najważniejszych instytucji celowi temu służących jest „Deutsches Auslands-Institut Stuttgart“ — „Museum und Institut zur Kunde des Auslandsdeutschtums und zur Förderung Deutscher Interessen im Ausland“ — **Niemiecki Instytut Zagraniczny w Sztutgardzie, Muzeum i Instytut dla badania życia niemieckiego na obczyźnie i popieranie interesów niemieckich zagranicą.**

Założony w r. 1917 stawia sobie za zadanie jedynie tylko działalność w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, wypierając się oficjalnie na łamach swego wydawnictwa jakiegokolwiek zabarwienia wyznaniowego lub politycznego („Der Auslanddeutsche“ — Sonderheft, 21. Mai 1925. — str. 65).

W taki to celowy i planowy sposób przychodzą Niemcy z pomocą swym emigrantom na obczyźnie. Specjalną opieką otaczają oni Niemców, mieszkających na Pomorzu. Planowa bardzo, subtelnie i na wielką skalę obmyślona pomoc idzie równolegle w kierunku gospodarczym i politycznym. Gruntowne na naukowych podstawach oparte badania możliwości emigracyjnych dla Niemców za granicą, stała opieka nad niemi; wszystko to sprawia, że Niemiec na obczyźnie nie wynaradawia się tak łatwo, że czuje on za sobą wielką potęgę i obronicielkę.

W ostatnich czasach rząd i organizacje niemieckiego społeczeństwa ze specjalną troskliwością dążą do polepszenia bytu materjalnego germańskich placówek na Pomorzu. Odwieczna walka o Pomorze ciągle jest aktualna. Zmieniają się jedynie formy tej walki. Mieczem i ogniem germanizowano w dalekiej przeszłości tą polską placówkę na morze. **Wielkiemi kredytami i** sprytną agitacją na materjalnych przesłankach opartą, walczy się w chwili obecnej.

Rolnicy niemieccy otrzymali w przeciągu bardzo krótkiego czasu 9 **milj. złotych kredytu na hipotekę, na** bajecznych wprost warunkach. Akcję pożyczkową finansuje **Buitten Bank Grenvutsch w Holandji,** oczywiście kapitałami niemieckiemi. Cele tej akcji są aż nadto przejrzyste.

Niemcom chodzi o:

1. **Niedopuszczenie, względnie osłabienia następstw reformy rolnej;**

2. Zjednoczenie szerokich mas rolniczych pod wspólnym sztandarem.

Prócz pożyczek hipotecznych dla rolników Niemców wielu niepewnym narodowościowo mieszkańcom Pomorza udziela się kredyty w formie wekslowym za żyrem; funkcją tą trudni się **Drezdeński Bank w Gdańsku.**

Niezapomniano również o **rzemiośle i handlu, tym** działom wytwórczości przychodzi z wydatną pomocą towarzystwo **„Industrie“** (stowarzyszenie rzemieślników i kupców niemieckich z siedzibą w Toruniu), udzielając kredyty na hipotekę. Sfinansowaniem tych pożyczek zajmuje się **Vereinsbank w Toruniu.**

Jak widzimy kredytowa akcja pomocy na Pomorzu dla ludności narodowości niemieckiej, oraz takiej, która jest niepewną narodowościowo jest głęboko obmyślana i idzie kilkoma drogami.

Cele są jasne, chodzi o podniesienie niemieckiej wytwórczości na Pomorzu, a więc o silne postawienie średnich i wielkich gospodarstw rolnych, o wzmocnienie warsztatów rzemieślniczych i firm kupieckich. Kto wie, jaką potężną bronią w ręku wytwórcy jest tani na dogodnych warunkach uzyskany kredyt, ten dopiero będzie jasno zdawał sobie sprawę z tego, że istnieje tu nierówność punktów wyjścia, że niemiecka wytwórczość dzięki tanim kredytom ma wszelkie warunki do rozkwitu, polska wytwórczość, dzięki brakowi kredytów, dzięki temu, że żaden z dotychczas istniejących w Polsce rządów nie dorósł do tego, aby zrozumieć, jaką rolę dla Polski odgrywa Pomorze, cofa się powoli wstecz. Tylko na drodze celowej, konsekwentnej „a la long“ obliczonej, a nie z dnia na dzień, akcji pomocy kredytowej przez rząd polski, damy równorzędne warunki, dla rozwoju polskiej wytwórczości na Pomorzu, w przeciwnym razie Niemcy będą pracowali w warunkach korzystniejszych. Kredyty dla tutejszego rolnictwa, zwłaszcza na celowo i dobrze przeprowadzoną reformę rolną, rzemiosła kupiectwa i przemysłu są niezbędne. Tych rzeczy nie można załatwiać od zielonego stolika ministerjalnego, przy którym dochodzi się do absurdów unifikacyjnych i równego traktowania wszystkich województw Polski. Kiedyż nareszcie rząd zrozumie, że to jedno maleńkie województwo pomorskie, to serce całej Polski, wyciąć je a cały organizm zamrze. Nie kopciuszkiem, ale benjaminkiem winno być Pomorze, nie równomiernego, ale specjalnie wyróżniającego traktowania mamy prawo żądać.

Jerzy Kruszewski.

Reorganizacja bankowości w Polsce.

W związku z wydaną obecnie przez najlepszego znawcę naszej bankowości **ks. Adamskiego** broszurą p. t. „Reorganizacja bankowości w Polsce“ zastanawia się Polonja nad sprawą przywrócenia bankom należnej im roli w naszym życiu gospodarczem. Reorganizacja naszej bankowości ściśle łączy się z problemem kredytowym, rozwiązanie którego jest jednem z czołowych zagadnień sanacji naszej produkcji.

Krzywdzące rozporządzenie.

W r. 1925 rząd zamienił wszystkie poprzednie pożyczki na pożyczkę konwersyjną, na 60% wartości nominalnej. W ostatnich czasach wydano rozporządzenia redukujące, istniejące już kredyty o 20%, t. j. do 40% wartości nominalnych, przyczem należy podkreślić, złoty według kursu dolara 5,18—7,30 uległ dewaluacji, iż państwo już w zdewaluowanej walucie uznaje swe zobowiązania tylko w wysokości 40%. Rozporządzenie takie nie przyczynia się do wzbudzenia zaufania śród kapitałów zagranicznych, ani nie zachęca obywateli do przedsiębrania imprez finansowych.

Zdolność przewozowa naszych portów.

Inż. St. Łęgowski w obszernym artykule w prasie warszawskiej omawia zdolność przeładowczą Gdańska w świetle cyfr przedwojennych i obecnych. Ostatnie 2 lata wykazały, że ruch towarowy w stosunku do lat przedwojennych wzrasta mimo naszego kryzysu gospodarczego. Ruch ten wzrośnie w przyszłości jeszcze więcej i Gdańsk licząc się z tą ewentualnością powiększa już drogą odpowiednich inwestycyji swą zdolność przeładowczą, która w rb. ma być doprowadzona do 5 milj tonn. Port w Gdyni ma również przed sobą widoki korzystnego rozwoju i należy się spodziewać, że już w tym roku zdolność przepustowa Gdyni wyniesie co najmniej 1 i pół milj. tonn.

Wystawa próbek i wzorów produktów wyrobów polskich w Berlinie.

Grudziądz, dnia 11 lutego 1926 r.

Dążąc do spopularyzowania w Niemczech produktów polskich, mających widoki powodzenia na rynku niemieckim Konsulat Generalny w Berlinie organizuje stałą wystawę próbek i wzorów produktów i wyrobów polskich. — W gmachu Konsulatu bywa rocznie przeszło 100.000 interesentów w tem znaczny procent kupców i przemysłowców, pokaz stały może mieć zupełne realne znaczenie, zwłaszcza jeżeli będzie uzupełniany danemi co do cen. Cała organizacja jest tak pomyślana, że wydatki firm eksportowych sprowadza do minimum. O ile produkty lub wyroby nie są nadesłane in natura, tylko w formie wykresów, reklam, cenników itp. to zostaną ulokowane w konsulacie w sposób najbardziej celowy bez żadnego ze strony zainteresowanej firmy wydatku, o ile z jej strony nie będzie specjalnych żądań, pociągających wydatki, jak oprawa, oszklenie itd. o ile produkty lub wyroby nadesłane są w próbach wymagających dla ich wystawienia specjalnych naczyń zapewniających wygodne obejrzenie oraz zabezpieczenie od kursu itd. każda firma nadeśle na koszta takiego urządzenia 10 marek niemieckich jednocześnie z nadsyłanymi wzorami. Nadsyłane próbki nie powinny przekraczać wagi 1 kg. — W razie gdyby przesłanie przez granicę napotkało na trudności, Konsulat Generalny prosi o powiadomienie i ze swej strony poczyni niezbędne kroki celem ułatwienia przesyłki. Wszelkie listy i przesyłki adresować należy: Wydział Ekonomiczny Konsulatu Generalnego R. P. Berlin W/35 Kurfürstenstrasse 137.

Zw. Tow. Kup. na Pomorzu.

Sprawy podatkowe.

— **ZALEGŁE PODATKI OD DOSTAWCOW RZĄDOWYCH.** Szereg dostawców rządowych tłumaczy zaleganie w płaceniu podatków rządowych należnościami od skarbu za towary dostarczone instytucjom rządowym. W tej sprawie Ministerstwo Skarbu zarządziło, by w takich wypadkach odliczano od sum należnych od Skarbu dostawcom z tytułu dostaw rządowych sumy przypadające od tych osób z tytułu podatków państwowych. Na podstawie zarządzenia tego, Izby Skarbowe wstrzymują egzekucję w stosunku do tej katagorji płatników względnie ograniczają egzekucję do różnicy między kwotami podatków i sumami należnemi od państwa.

— **JEDNOLITY PODATEK OD LOKALÓW.** Z dniem 1 lipca br. wprowadzony będzie jednolity podatek od lokalów, który zastąpi 3 dotychczasowe podatki — na rozbudowę miast, na zakwaterowanie wojsk, oraz podatki miejskie. Nowy podatek ułatwi znakomicie czynności wymiarowe i ustali jednolitą podstawę wymiaru. Stopa podatku ma wynosić ogółem 10 proc. podstawy wymiaru, z których 4 proc. przypadnie na rzecz odnośnych miast, 4 proc. na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast i 2 proc. na rzecz funduszu kwaterunku wojskowego.

— **JAK WPŁYWAŁY PODATKI w STYCZNIU?** Według zestawienia tymczasowego, sporządzonego przez M-stwo Skarbu, podatki bezpośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie stycznia rb. 8,4 milj. zł, w drugiej 12.5 milj. zł, w trzeciej 15,9 milj. zł. Podatki pośrednie w pierwszej dekadzie stycznia dały 3,5 milj. zł, w drugiej 4,2 milj. zł, w trzeciej 4,6 milj. zł. Opłaty stemplowe w pierwszej dekadzie stycznia przyniosły 2,8 milj. zł, w drugiej 3,2 milj. zł, w trzeciej 3 milj. zł. Monopole dały w pierwszej dekadzie stycznia 13,9 milj. zł, w drugiej 10,8 milj. zł, w trzeciej 15,9 milj. złot. Ogółem w trzech dekatach stycznia wpływy z danin i monopoli przyniosły 99,3 milj. zł, przyczem wpływy te z dekady na dekadę wzrastały: w pierwszej dekadzie wyniosły one 28,7 milj. zł, w drugiej 31 milj. złotych, w trzeciej 39,6 milj. zł.

Rolnictwo.

— **ROLNICTWO URATOWAŁO AKTYWNOŚĆ NASZEGO BILANSU HANDLOWEGO.** Płodów rolnych i przetworów przemysłu rolnego wywieziono w roku 1924 za 1266 milj. zł, a w roku 1925 za 1369 milj. zł, płodów leśnych i przetworów przemysłu drzewnego za 412,5 milj. zł w 1924 r., a 557,5 w 1925 roku. Surowców i półfabrykatów kopalnianych w pierwszym wspomnianym roku wywieziono za 370 milj. zł, a w r. 1925 78 proc. wartości ogólnego wywozu z Polski.

— **RADA ZJAZDU ZARZĄDU ZIEMSKIEGO.** „Dziennik Pozn.“ umieszcza sprawozdanie z odbytych w Warszawie obrad zjazdu Samorządu Ziemskiego. Obrady objęły między innemi program działalności Związków Samorządowych na polu popierania rolnictwa. oraz sprawy polityki oszczędnościowej.

— **Z ZA KULIS „REWIZJI“ W BANKU ROLNYM.** „Dziennik Pozn.“ pisze, iż wbrew komunikatom sekretarjatu banku p. prezes Wilkoński zwrócił się z wnioskiem o przeprowadzenie rewizji w banku rolnym już po zarządzeniu tej rewizji przez rząd. Pismo zarzuca p. Wilkońskiemu, iż nie zwrócił się on w swoim czasie do ministra skarbu o ustanowienie stałej komisji rewizyjnej. Zarzuca dalej, iż obecna gorliwość rewizyjna jest w związku z przewidzianem usunięciem p. Wilkońskiego, z powodu zmniejszenia wpływów „Wyzwolenia“, które ostatnio rozpadło się na małe grupki.

— **ZIEMIOPŁODY W POLSCE.** Na podstawie cen ziemiopłodów w wszystkich dzielnicach Rzeczpospolitej przeciętne ceny ziemiopłodów w grudniu wynosiły: pszenica zł. 32,9, żyto zł. 21,67, jęczmień 20,83 zł, owies 20,57 zł, ziemniaki jadalne 4,69 zł. W pierwszej połowie stycznia ceny poszły nieco wzwyż. Mimo to jednak doszły do parytetu światowego, w niektórych zaś miejscowościach spadły niżej cen europejskich. Umożliwia to znakomicie eksport zbóż za granicę, zwłaszcza, że popyt na rynku wewnętrznym stosunkowo się zmniejszył.

Zycie robotnicze

PLASTEREK ZAPOMOGOWY NIE LECZY CHOROBY. Związki Zawodowe zdecydowały zwrócić się za pośrednictwem posłów do rządu z żądaniem energicznego zajęcia się sprawą uruchomienia fabryk, czy to drogą nawiązania rokowań handlowych z mocarstwemi ościennemi. czy żeż drogą większych zamówień rządowych. Wypłacanie bezrobotnym zasiłków jeszcze nie usprawiedliwia ignorowania kwestji kryzysu.

ANKIETA O PRACY W GÓRNICTWIE. Międzynarodowy Związek Górników postanowił przeprowadzić we wszystkich państwach produkujących węgiel ankietę na temat warunków pracy i płacy robotników w kopalniach węgla. Akcja ta ma być przeprowadzona przez międzynarodowe biuro pracy. Przedmiot ankiety stanowią jedynie trzy zagadnienia: długość czasu pracy w kopalniach, długość rocznego urlopu górników i wysokość płac. W związku z tem będą zbadane w szczególności: jak rozwiązana jest w praktyce w poszczególnych zagłębiach sprawa czasu niezbędnego na zjazd i wyjazd z kopalni, jak oblicza się czas pracy robotników przy robotach o ruchu ciągłym, w jakim stopniu przedłuża się czas pracy dla wykonania t. zw. prac przygotowawczych i uzupełniających. Winiki tej ankiety będą dla przedsiębiorców cennym przyczynkiem dla należytej oceny, po jakiej linji iść należy aby dostosować koszty produkcji do wymagań tejże konkurencji i podczas, gdy dla pracobiorców będą wskazówką nakłaniającą ich do dostosowywania swych postulatów do istotnych możności gospodarczych zakładów wytwórczych.

Sprawy kupieckie.

— **OGÓLNE ZEBRANIE BANKU DROBNYCH KUPCÓW.** W tych dniach w lokalu Centrali Drobnych Kupców w Warszawie odbyło się ogólne zebranie Banku Drobnych Kupców. Z odczytanego sprawozdania okazało się, że przez względnie krótki czas istnienia Banku wydane zostały liczne pożyczki. Większemu rozwojowi Banku stanął na przeszkodzie brak kredytów, których Zarząd mimo wszelkich starań nie mógł otrzymać.

Działalność Woj. Pomorskiego w dziedzinie robót publicznych w r. 1925

Grudziądz, 11 lutego.

Do zakresu działania Wydziału Robót Publicznyh należą sprawy budowli naziemnych, podziemnych, dróg wodnych, sprawy meljoracyjne, policja wodna i drogowa. Wydział Robót Publicznych dzieli się na oddział architektoniczny, oddział wodny i drogowy i oddział meljoracyjny.

W odrębnych referatach przydzielonych do Wydziału Robót Publicznych załatwia się sprawy grobownictwa wojennego, sprawy turystyki oraz sprawy odbudowy budowli zniszczonych przez działanie wojenne i z tem związane sprawy daniny lasowej. Dekretem Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 11-go grudnia 1925 r. przydzielone zostały wreszcie sprawy miernictwa, opracowywane również w odrębnym referacie, a mianowicie: ochrona, odnawianie i uzupełnienie znaków triangulacyjnych, utrzymanie granicy państwowej, oraz map granicy państwowej, prowadzenie i kierownictwo nowych pomiarów miast i gmin dla stworzenia nowych map katastralnych wreszcie czuwanie nad wykonywaniem zawodu mierniczego.

Z robót budowlanych wykonane zostały przez oddział architektoniczno-budowlany w roku bieżącym następujace prace:

I. Dla resortu Ministerstwa Skarbu za ogólną sumę 541.000 zł. a mianowicie:

a) Na granicy polsko - niemieckiej w roku 1925 przystąpiono do budowy budynków dla potrzeb Dyrekcji Ceł, przyczem ukończono całkowicie:

1. placówkę straży celnej w Kobylej Górze pow. choinicki koszt ogólny 79.000 zł.
2. urząd celny w Jamnie pow. chojnicki, koszt ogólny w 39.000 zł. Nadto ukończono, rozpoczętą w roku 1924 budowę placówki dla straży celnej w Babilonie (pow. chojnicki, koszta w r. 1925 wyniosły w 12.000 zł.

Ukończono w stanie surowym i pokryto dachem:

3. Biuro Okrętowe (urząd celny w Gdyni) koszta w roku 1925 wynoszą 45.000 złotych.
4. Placówkę celną w Chorabiu Pruskim (powiat działdowski) koszta w r. 1925 wynoszą 30 000 zł.
5. Urząd celny we Władysławku (pow. chojnicki) — 23 000 zł.
6. Placówkę celną w Jamielniku (pow. Lubawski — 39 000 złotych).

Pozatem następujące budynki znajdowały się w toku wykonania (rozpoczęte w końcu 1925 r.):

7. Placówka Straży celnej w Gdyni.
8. Placówka Straży celnej w Nogacie.
9. Placówka Straży celnej w Strzebielinie.

Dotychczasowe koszta budowy wyniosły — 130 000 zł. Razem dla Dyrekcji Ceł nowych budynków wykonano za 397 000 złotych.

b) Na granicy Polsko - Gdańskiej prowadzono roboty przy budowie 14 domów jednego typu dla kontroli skarbowej. (Koszt jednego budynku wraz z zabudowaniem gosp. wyniesie około 20 000 zł.) w następujących miejscowościach budynki ukończono w surowym stanie i pokryto dachem:

w Starej Pile, Kameli pow. kartuski;
w Sztofrowej Hucie pow. kościerski,
w Szczodrowie, Gołębiewku i Czatkowach pow. starogardzki;
w Małych Walichnowach pow. gniewski.

Wydatkowano na powyższe budynki ogółem 103 000 zł. Razem na nowe budowle wydatkowano dla resortu Ministerstwa Skarbu 500 000 złotych.

Kapitalny remont przeprowadzono w budynkach skarbowych w Toruniu, przyczem dobudowano jedno piętro za ogólną sumę 41 000 złotych.

Dla resortu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wykonano robót budowlanych za ogólną sumę około 370 000 złotych.

Niezależnie od kapitalnych remontów wykonanych przy budynkach gospodarczych, wybudowano nowe budynki dla służby folwarcznej, oraz budynki gospodarcze.

Razem robót budowlanych dla Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych wykonano za 380 000 złotych.

Ogółem w roku 1925 oddział arch. bud. wykonał robót budowlanych za ogólną sumę 1.291.000 złotych.

Pozatem oddział architektoniczno-budowlany przeprowadził szereg prac konserwatorskich jak: remont ruin zamku krzyżackiego w Toruniu, nowe wejście do kościoła Panny Marji w Toruniu, remont kościoła w Świeciu, bram miejskich w Nowemmieście itd.

* * *

Pozatem w roku ubiegłym ustalono wysokość czynszu zasadniczego za mieszkania zajmowane przez urzędników i funkcjonarjuszy państwowych we wszystkich budynkach tak resortu Ministerstwa Robót Publicznych jak i innych (rozp. Rady Ministrów z dnia 1. X. 1924 r. Dz. Ust. Nr. 90).

Na utrzymanie dróg państwowych o dług. 1003,7 klm. a pozostających w bezpośrednim zarządzie samorządowego Związku Krajowego i Związków Powiatowych tudzież na kontrole stanu dróg publicznych wydano 1.008.900 złotych. Dzięki tak poważnej dotacji państwowej, odnowiono na znacznej długości powłoki drogowe, ustawiono nowe drogowskazy, tablice orjentacyjne itp. Postęp robót był stosunkowo bardzo korzystny, gdyż w ubiegłym roku zwiększył się tabor walców parowych o trzy nowe walce, z których dwa zakupione przy wydatnej pomocy państwowej, a jeden za fundusze samorządu powiatowego. Obecnie na Pomorzu znajduje się 9 wałów parowych.

Wzrastający nader silnie ruch samochodowy nakłada obowiązek utrzymywania dróg w możliwie dobrym stanie, tembardziej, że drogi państwowe np. Warszawa — Gdańsk, Poznań — Gdańsk są głównemi arterjami samochodowego ruchu turystycznego od wnętrza kraju do wybrzeża morskiego. Celem lepszej konserwacji i usunięcia kurzu i błota, w miarę kredytów zamierza się wprowadzić smołowanie dróg.

W wykonaniu nadzoru nad ruchem samochodowym zarejestrowano na Pomorzu w r. 1925— samochodów 505, motocykli 117. Kierowców egzaminowano 1081.

Celem umożliwienia przeprowadzenia pomiarów na opracowanie nowych projektów drogowych, Ministerstwo Robót Publicznych przyznało kredyt w wysokści 5 000 złotych.

Wobec trudnego położenia finansowego państwa, udzielono zasiłków na budowę nowych dróg w kwocie 15.000 zł. i to 10 000 złotych na budowę dróg nadmorskich i 5 000 zł. na budowę drogi W. Tymawa — Sumin.

Ponadto na odnowienie mostu państwowego na Wiśle w Tczewie uzyskano kredyt 50 000 złotych, tudzież na budowę nowych mostów, wydano 100 000 złotych, za którą to kwotę samorządy wykonały budowę mostu na Drwęcy w Bratjanie i w Lubiczu, na potoku Bałwanki, na potoku Mlusinie itd.

W dziale meljoracji, dzięki nader życzliwemu stanowisku Ministerstwa Robót Publicznych, oprócz preliminowanych kredytów na zapomogi państwowe dla spółek regulacyjnych w kwocie 60 000 zł uzyskano dodatkowe kredyty 124 000 zł. a ponadto na zapomogi dla związków wałowych na naprawę uszkodzonych wałów 41,500 zł, tudzież na przeprowadzenie studjów, wykonanie nowych projektów meljoracyjnych i obwałowań wydano: 9,700 złotych.

Wymieniony kredyt mel. w kwocie 184 000 złotych przeznaczony jako 40 proc. datek państwowy dla spółek regulacyjnych, rozdzielono pomiędzy następujące spółki: Spółka regulacji Działdówki 82 000 złotych, Spółka regulacji Strugi Toruńskiej 30 000 zł., Spółka regulacji Strugi Wąbrzeskiej 17 000 złotych, Spółka regulacji Niechwaszcza 20 500 złotych, Spółka regulacji Branicy 2,500 złotych, Spółka Błota Mostowskie 4.500 zł, Spółka Błota Karwieńskie 7,500 zł, Spółka regulacji Motławy 19.350 zł., na regulację potoku Gaciu 300 złotych, na rzekę graniczną Górną Osę 650 złotych.

Referat odbudowy przekazał Pożyczkowej Komisji Odbudowy na powiat działdowski sumarycznie na cele odbudowy 267 500 złotych. Kwotę tę rozdzieliła Pożyczkowa Komisja Odbudowy pomiędzy poszkodowanych, przeważnie pomiędzy gminy szkolne na odbudowę budynków szkolnych zniszczonych przez działania wojenne.

Do zakresu czynności referatu odbudowy należą również wszelkie sprawy dotyczące daniny lasowej. Na obszarze Województwa Pomorskiego podlega daninie lasowej 15 majątków o łącznym obszarze zalesnionym 54 000 ha. Ogólny wymiar daniny ustalono na podstawie danych dostarczonych przez Oddział Ochrony Lasów prywatnych na 126 000 m^3 drzewa budulcowego. Przypadająca na rok 1925 II. rata wynosiła okrągło 42.000 m^3. Stosownie jednakże do rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 17. X. 1925 roku odroczono płatność tejże raty w poważnej ilości wypadkach na czas późniejszy, maks. do dnia 1-go maja 1929 r.

Fałszywe banknoty niemieckie.

A. W. pisze: Konsulat generalny Polski w Berlinie komunikuje, że wśród niemieckich banknotów 20-markowych z datą 11 października r. 1924 stwierdzono nowy falsyfikat, który rózni się od falsyfikatu, wykrytego na początku września, cechami następującemi: banknot zlepiony jest z dwóch kartek, jedna z nich jest grubsza o zabarwieniu żółtawem, druga cieńsza o zabarwieniu brunatnem, pomiędzy obie kartki wlepione są fałszywe cienkie włókna, rysunek przedniej strony banknotu niedokładny, zatarty, wizerunek kobiety na nim wykonany nie precyzyjnie.

Sprawy rzemieślnicze

— CZY ZNAMY WSZYSCY NIEBEZPIECZEŃSTWO? W chwili ruiny kupca i rzemieślnika zdawałoby się, że czynniki rządowe i parlamentarne zajęte będą nad wynalezieniem środków, podążających do możliwego uratowania tego, co się da drogą specjalnych ustaw lub rozporządzeń, u nas spostrzegamy wręcz przeciwne zjawisko: rząd i parlament wspólnie dążą w ustawodawstwie do pogorszenia obecnego stanu. Dotychczas wystarczyło wykupić patent, aby mieć prawo uprawiać zawód kupca lub rzemieślnika. Od dziś rząd projektuje, że **uprawianie zawodu jest połączone z posiadaniem dyplomu cechu, bez którego długoletnio zatrudnieni i wykwalifikowani robotnicy nagle uznani zostaną za pozbawionych swoich praw do pracy.**

Komunikat Zw. Tow. Kupieckich.

— ZEZNANIA DO PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. Członkom Związku posiadającym I. i II. kategorję handlową i I. do V. kategorji przemysłowej przypominamy, że najdalej do dnia 15 lutego br. muszą złożyć zeznania o obrocie za II. półrocze 1925. Niezłożenie w terminie zeznań powoduje grzywnę i uniemożliwia złożenie o odwołanie. Złożenie zeznań zaleca się członkom, wykupującym niższą kategorję, zwłaszcza o ile prowadzą księgi handlowe.

— ZAPOTRZEBOWANIE NA DRZEWO. Izba Handlowa Polsko-Węgierska w Warszawie ul. Ludna 9 m. 1. otrzymała zapytania o adresy polskich eksporterów drzewa dębowego, orzechowego, jaworowego, bukowego, jesionowego oraz i adresy fabryk posadzek i fornierów.

Kronika gospodarcza.

Z TOW. STATYSTYKÓW I EKONOMISTÓW Na zebraniu w Tow. Statystyków i Ekonomistów prof Brzeski mówił o projektowanej Radzie Gospodarczej. Prelegent przypomniał genezę art. 68 Konstytucji, który powstał drogą kompromisu stronnictw Izby. Sam termin „Samorządu Gospodarczego" wywołał nieporozumienia. Jedni chcieli widzieć w tem próbę przebudowy systemu kapitalistycznego produkcji, inni odciążenie sejmu i podział pracy: sejmowi zostawić sprawy polityczne, podczas gdy Rada Gospodarcza zajmie się kwestjami ekonomicznemi, a które jak wiadomo wpływy politycznie niekorzystnie oddziaływują. Przedstawicielem optymistycznej opinji i związanych z nią nadziei był prof. Kostanecki, na przeciwnym krańcu było zdanie prof. Dmochowskiego, według którego oparcie projektowanej Rady na pierwiastku klasowym i zawodowym skazuje ją na rozpatrywanie zagadnień gospodarczych pod kątem polityczno—partyjnym. Odrębne stanowisko zajął p. Studnicki, stawiający tezę konieczności wyjęcia spraw gospodarczych z pod kompetencji sejmu i przekazania ich nie Radzie Gospodarczej o nieokreślonych kompetencjach i głosie doradczym, lecz odpowiednio zreformowanemu senatowi, uposażonemu we władze równorzędne.

— O ZWIĘKSZENIE EKSPORTU CEMENTU. W Min. Przem. i Handl. odbyło się posiedzenie przedstawicieli min. kolei, Banku Gosp. Kraj. i Związków Fabryk Cementu, w sprawie zwiększenia i poparcia eksportu cementu. W wyczerpującej dyskusji omówiono potrzebę poparcia eksportu cementu i warunki prowadzące do tego celu. Na plan pierwszy wysunięte zostały kwestje przewozowe oraz sprawy kredytu.

— KAPITAŁY AUSTRJACKIE ZAANGAŻOWANE W POLSCE. „Swiat Kupiecki" wymienia 6 banków wiedeńskich, które są poważnie zaangażowane w interesach Polski. Są to Oesterreichische Boden-Kredit Anstalt, którego ekspozyturą w Polsce jest Bank Małopolski we Lwowie. Finansuje on browar Goetza-Okocimskiego, fabrykę lokomotyw w Chrzanowie, cukrownie Łubno i Szreniawa. Oesterreichische Kreditanstalt ma poważny wpływ w Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie i w Banku Dyskontowym w Warszawie. Finansuje fabrykę Zieleniewskiego w Krakowie, cukrownie Chybie, Goleszowską fabrykę cementu w Goleszowie. Wiener Bank Verein ma wpływy w Powszechnym Związku bankowym w Polsce. Finansuje powszechne składy towarowe we Lwowie. Merkurbank związany jest przez Bank Handlowy Krakowski. Finansuje Galicyjskie fabryki szkła w Szczakowej, Krakowską hutę żelazną, cukrownie Chybie, fabrykę Zieleniewskiego w Krakowie, S. A. Siersza, i Dom transportowy Wawel. Union Bank posiada swe filje w postaci Banku Unji we Lwowie. Finansuje przemysł naftowy w Polsce, a mianowicie: Mraźnicę, Dziedzice oraz polsko-włoską S. A. Bonariva. Niederoesterreichische Escompte Gesellschaft finansuje rafinerje olejów mineralnych w Jaśle.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 10 lutego 1926 r.

POZAGIEŁDOWE NOTOWANIA DOLARA.

Dolar w obrotach międzybankowych o godz. 9 — 7.32, g. 10 — 7.34, g 11 — 7.34—7.33, g. 12 — 7.35, g. 14.30 — 7.35, g. 15 — 7.42½.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7.30	7,32	7,28

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7.28
Floreny holenderskie	291,87
Franki belgijskie	—
Franki francuskie	26.79
Franki szwajcarskie	140.30
Funty angielskie	35.43
Korony austrjackie	102,50
Korony czeskie	21,56

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 11. 2. A. W. godz. 11,30. Dolar w obrotach prywatnych 7,70 zł.; w obrotach międzybankowych 7.45—7.47½. Usposobienie niejednolite.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 10. 2. Urz. not. za 100 kg franco stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 18.25—20.25, pszenica 32—34, jęczmień zwykły 19—20, brow. wyb. 21—23, owies 19.25—20.25, mąka żytnia 65% z workiem 32.75—33.75 70% 31.25—32.25, pszenna 65% 52—55, ospa żytnia 13.25—14.25, pszenna 15—16, ziemniaki jadalne 13—14 słoma żytnia luźna 1.80—2.00, prasowana 2.85—3.05, siano luźne 6.35—7.15, prasowane 8.60—9.40, seradela 21—24, groch polny 28—29, Victoria 35—39, łubin żółty 16—18, niebieski 13—15, koniczyna czerwona 165—210, biała 185—245, żółta 50—55, — szwedzka 175—195, wytłoki buracz. susz. 9—10. Usposobienie spokojne.

SKÓRY i GARBNIKI.

Poznań, 19. 2. Skóry podesz. w pół. za 1 kg 6.50—7.20, krupony zwykłe za 1 kg 9.36—9.72, wierzchni boxcalb za stopę 2.30, ałunowe skóry za 1 kg 5.47, lakiery za stopę I gat 5.90, lakiery za stopę II gat. 5.50, faledry za 1 kg 12.24—9.72, blankowe skóry czarne za 1 kg 9.79, brunatowe za 1 kg 9.79, skóry meblowe za kg 3 Tendencja słaba.

DRZEWO i PRZETWORY.

Poznań, 10. 2. Wynik sprzedaży drzewa przez licytację w dniu 26. 1. br. w Nadlesnict. Państw. Bolewice D.L.P. Poznań. Drzewo użytkowe: za 1 m^3 dąb I kl. 57 49, II klasy 50.38, III kl. 49 69, IV kl 44.40, V kl. 47.06. Brzost IV kl. 49.73, olcha IV kl. 18.22, V kl. 15.51. Świerk III kl. 27.77, IV kl. 40.00, dąb, drągi za szt. I kl. 4.20, II kl. 33.1, III kl. 3 40, swierk drągi za szt. I kl. 2.60, II kl. 1.77, III kl. 1.30. Drzewo opałowe za mp.: szczapy dąb 12.60, dąb wałki 10.47, olcha szczapy 10.13, wałki 8.41, świerk szczapy 8.55, wałki 7.00. Sosna szczapy 8.91, wałki 7.44, brzoza szczapy 13.12, wałki 10.00, osika szczapy 6.15, wałki 6.03, brzoza gałęzie I kl. 5.50, osika gałęzie I kl. 3.00. Wynik sprzedaży drzewa przez licytacje w dniu 4 bm. w Nadleśnictwie Państw. Oborniki D.L.P. Poznań. Drzewo użytkowe za 1 m^3: sosna przeciętnie 10 91 zł, sosna drągi za sztukę I kl. 1.50 zł, drzewo opałowe za mp. sosna szczapy 6.11, wałki 4.75, pieńki 3.52, gałęzi I kl. 2.50. III kl. 0,70.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ, czwartek, 11 lutego 1926 r.

KALENDARZ: Czwartek 11-go lutego Eufrozyny p.
Piątek 12-go Gaudentego
Wschód słońca 7 26 zachód 17 4
Wschód księżyca 7 31 zachód 16 42

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU.** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudnin.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie; w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 7 do 13, apteka „Pod Koroną", ulica Wybickiego 39, telefon 135 i apteka pod „Złotą Gwiazdą", ulica Chełmińska 26, telefon 399.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w czwartek wielki koncent Aleksandra Michałowskiego, najznakomitszego pianisty polskiego i niezrównanego odtwórcy Chopina, przy współudziale p. Ireny Ruszczycówny słynnej recytatorki. Ceny miejsc od 1 zł. do 5 zł.

W piątek premjera aktualno-satyrycznej komedji Józefa Rączkowskiego POLITYKA I MIŁOŚĆ, która po zdobytych sukcesach na scenach w Warszawie, Krakowie i Poznaniu wchodzi na repertuar naszej sceny. Znakomicie zaobserwowane typy oraz środowisko o podkładzie satyryczno-politycznym, daje wielce interesujące widowisko, które wszędzie zyskuje niebywałe powodzenie. W sztuce tej bierze udział cały trt. zespół a sztuką reżyseruje p. Szafrański. Nowe dekoracje wykonał artysta malarz Br. Rysiewicz.

W sobotę po raz drugi POLITYKA I MIŁOŚĆ.

W niedzielę dn. 14 br. o godzinie 4 po południu świetna komedja włoska TWARZ I MASKA, która na dotychczasowych wieczornych przedstawieniach cieszyła się niebywałem powodzeniem.

Wieczorem po raz trzeci komedja p. t. POLITYKA I MIŁOŚĆ.

*

—** **KONCERT ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO I IRENY RUSZCZYCÓWNY w GRUDZIĄDZU.** Aleksander Michałowski, wielki, natchniony pianista polski, niezrównany interpretator arcydzieł Chopina, jak już donosiliśmy w poprzednich numerach naszego pisma, grać będzie w naszem mieście jedyny raz w czwartek, dnia 11. 2. br. w teatrze miejskim. W programie wyłącznie dzieła Fryderyka Chopina. Współudział w koncercie przyjmie słynna recytatorka polska Irena Ruszczycówna, która recytować będzie najwybitniejsze utwory wielkiej poezji polskiej, z których niektóre ilustrować będzie muzyką mistrz Michałowski

—** **NA ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU** urządza Związek Prac. Umysł. Bezr. „Wielką Zabawę Taneczną", połączoną z przedstawieniem amatorskiem, w sobotę dnia 13 lutego br. w „Hotelu Warszawskim"

—** **ECHA AKADEMJI „WIEDZY WOJSKOWEJ".** W sprawozdaniu naszem z uroczystej akademji Towarzystwa „Wiedzy Wojskowej", jaka odbyła się przed kilku dniami ku czci Żeromskiego i Reymonta w teatrze miejskim, zakradła się drobna omyłka. Mianowicie zapomnieliśmy wymienić porucznika Ratajczaka, który w niezmiernie uczuciowy i artystyczny sposób, wygłosił urywek z „Popiołów" Żeromskiego.

—** **WIECZOREK W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM.** Zachęcone wielkiem powodzeniem poprzednich wieczorków, urządziły uczennice gimnazjum żeńskiego, czwarty w bieżącym roku szkolnym wieczorek. Tym razem organizacją i wykonaniem zajęła się klasa VII i trzeba naprawdę przyznać, że się to jej zupełnie udało. Z poszczególnych punktów bardzo dobrze ułożonego programu, na specjalną uwagę zasługuje śpiew pewnej uczennicy, której nazwiska program niestety nie podawał, a która niezmiernie miłym i dobrze wyszkolonym głosem odśpiewała „Poranek" i „Kołysankę" (ostatni utwór w języku francuskim). Poza tem obydwa tańce „Wodnic" i „marynarski" wywołały szczery zachwyt na sali i huraganowe oklaski. Djalog z „Ślubów Panieńskich" oraz komedyjka wypadły mniej szczęśliwie (brak starannej reżyserji). Gimnazjum żeńskie powinno częściej urządzać tego rodzaju wieczorki, gdyż oprócz własnego zadowolenia uroczym organizatorkom, przynoszą one dość znaczną korzyść młodzieży szkolnej i kilka godzin miłej rozrywki starszym. Nie należy jednak program wieczorku, przeciążać zbyt wieloma punktami

—** **SPÓŹNIENIE POCIĄGU TORUŃSKIEGO.** Pociąg przychodzący z Torunia zazwyczaj o godzinie 6,45 rano, spóźnił się wczoraj o zeszło godzinę i przybył do Grudziądza dopiero o godzinie 8. Powodem spóźnienia było zepsucie się parowozu pod Kornatowem, tak, że dopiero musiano specjalnie wysłać inny parowóz z Grudziądza, który ze znacznem opóźnieniem przyprowadził pociąg na tutejszy dworzec.

—** **O INFORMACJE W SPRAWIE OSAD LIKWIDACYJNYCH** Dyrekcja okręgu pomorskiego Zw. Obr. Kresów Zach. (Toruń Franciszkańska 14) pisze nam: „Dnia 29 stycznia br. ukazało się w N-rze 23 „Monitora Polskiego" obwieszczenie prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego o przymusowej sprzedaży VIII serji osad likwidacyjnych z województwa pomorskiego i poznańskiego. Jak i przy poprzednich serjach podejmuje się Związek Obrony Kresów Zachodnich bezinteresownego pośrednictwa i udziela wszelkich informacyj dotyczących warunków starania się o przyznanie osad. Spis osad jest do przejrzenia w biurze Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. oraz we wszystkich oddziałach powiatowych na Pomorzu. Termin składania wniosków za pośrednictwem Z. O. K. Z. w Toruniu upływa dnia 25 bm."

—** **WYWIADÓWKA.** Dyrekcja Państwowego Gimnazjum żeńskiego donosi, że konferencja wywiadowcza z rodzicami i opiekunami, odbędzie się w piątek d. 12 lutego w auli zakładu przy ul. Trynkowej o godz. 4 po południu.

Niesłychane bezprawie komendanta szkoły policyjnej.

Urzędników magistrackich wykonujących czynności służbowe, zwymyślał i kazał odprowadzić na komisarjat. — Magistrat wniósł zażalenie do województwa.

Grudziądz, 11 lutego.

W poniedziałek wieczorem, teatr miejski stał się widownią niesłychanego bezprawia, dokonanego przez nadkomisarza policji Czarnożyńskiego, komendanta tutejszej szkoły policyjnej.

Przebieg zajścia przedstawia się następująco:

Około godziny wpół do dziewiątej wieczorem zjawili się w kasie teatralnej dwaj urzędnicy magistraccy, pp. Lipowski i Reder, którzy z polecenia swej władzy mieli obłożyć aresztem zebrane w tym dniu pieniądze za bilety, z tytułu zaległości teatru w Kasie Chorych.

Kasjerka oświadczyła naiwnie, że posiada tylko 45 złot. i 10 groszy, tymczasem urzędnicy sprawdzili na podstawie bloczka biletowego, że w kasie powinno być — 432 zł. i 20 gr.

W chwili, kiedy mieli przystąpić do zabrania pieniędzy, zjawił się ni stąd ni zowąd przy kasie p. Czarnożyński, i podniesionym głosem począł urzędnikom wymyślać, nazywając czynność ich nieprawną, rozporządzenie magistratu gwałtem itp., wzywając równocześnie tychże do oddania pieniędzy. Żyńskiego, przywołał on pełniącego wówczas w teatrze służbę, posterunkowego Główczewskiego (nr 1026), któremu rozkazał urzędników wraz z pieniądzmi odprowadzić na komisarjat, gdzie ich trzymano do godziny 2-giej w nocy.

Zachowanie się nadkomisarza Czarnożyńskiego jest niesłychanym skandalem, tem większem, że jako wysoki urzędnik policyjny i komendant szkoły, powinien znać dokładnie kompetencje policji.

Powyższe zajście, wywołało wszędzie kolosalne oburzenie.

Nie wątpimy, że miarodajne czynniki wyciągną z postępku p. Cz. odpowiednie konsekwencje i pouczą go dobitnie, jakie są prawa i obowiązki nadkomisarza policji, a tembardziej komendanta szkoły, który ma uczyć policjantów.

Województwo zajęło się tą sprawą energicznie, a magistrat — jak się dowiadujemy, zaskarżył p. Czarnożyńskiego, o przeszkodzenie urzędnikom magistrackim w wykonywaniu czynności służbowych i pozbawienie ich wolności.

Było to nie zdjęcie kinowe lecz ... kradzież.

Śmiały pomysł złodziei — Skradli za 33.000 złotych.

Bydgoszcz. 10 lutego.

Onegdaj mieszkańcy Bydgoszczy byli świadkami „zdjęcia filmowego" które w rezultacie okazało się bardzo pomysłowo wykonaną kradzieżą.

Przed mieszczący się w śródmieściu akcyjny Dom Komisowy, przybyły jacyś aktorzy kinomatograficzni z pudłem czarnym mającym wyobrażać aparat filmowy i z drabinką sznurową. Sami „aktorzy" poubierani byli w rozmaite dziwaczne kostjumy a jeden nawet podobno był w mundurze policyjnym. Podczas gdy jeden kręcił korbą przy „aparacie filmowym" dwóch „aktorów" wlazło po drabinie na dach, który częściowo rozebrali i przystąpili do zabierania rzeczy z Domu komisowego znosząc je na specjalnie oczekującą platformę.

„Zdjęcia" te trwały dosyć długo. Miejscowy stróż i przygodni widzowie zabawili się tym widokiem wyśmienicie, tak, że zanim zdołali się połapać „artyści" niepostrzeżenie ulotnili się, pozostawiwszy dziurę w dachu i suficie drabinkę sznurową oraz pustki w okradzionym Domu komisowym.

Kradzież zauważono dopiero nad ranem. Są przypuszczenia, iż skradzione rzeczy zostały przewiezione pociągiem do Warszawy lub Poznania. Przedstawiają one wartość 33 tysiący złotych.

Proces o zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego.

Pięć dni rozprawy barona Bispinga.

Warszawa, 10 lutego.

Pierwsze dni rozprawy sądowej o zabójstwo ks. Druckiego - Lubeckiego, (w r. 1913) budzą żywe zainteresowanie i obfitują w ciekawe momenty.

Bar. Bisping zeznaje, iż ks. Drucki - Lubecki zaprosił go do Teresina i w czasie objeżdżania majątku zauważył na skraju lasu gajowego, który miał w rękach strzelbę. Książę kazał gajowemu odłożyć broń na ziemię, mówiąc, że nie jest pewny swoich ludzi. Po powrocie z objazdu, Bispinga i Lubeckiego, w alei parku zatrzymali ich dwaj chłopi i nie zdejmując czapek, oświadczyli, że mają interes do księcia.

Była godzina 3-cia popołudniu. Za kilkanaście minut odchodził z Teresina pociąg, którym Bisping miał odjechać do Warszawy. Spóźniwszy się (szedł pieszo) na pociąg w Teresinie, Bisping poszedł do następnej stacji Błonie, skąd przyjechał do Warszawy.

Sędzia Alchimowicz przytoczył w tych zeznaniach Bispinga motywy wyroku z r. 1913. Sąd uważał wtedy za rzecz nieprawdopodobną, by Bisping nie zdążył na pociąg, gdyż na przejście do stacji potrzeba tylko 14 minut, strzały zaś padły o godz. 2 min. 45, czyli 30 minut przed odejściem pociągu.

Widocznie Bisping musiał znajdować się w takim stanie, że nie mógł pokazać się bez obawy wzbudzenia podejrzenia. Do tego dołączyć należy inne dowody, jak tożsamość kul i ślady krwi na kapeluszu i kamaszu oskarżonego. Bisping wyjaśnia, że krew może pochodzić bądź od bydlęcia, o co przy oglądaniu inwentarza nie trudno, bądź z ranki, która się utworzyła mu na pięcie przez przetarcie nogi.

Tajemniczy pożar Izby Skarbowej w Lublinie.

Przed przyjazdem komisji śledczej.

Warszawa, 10. II. Z Lublina donoszą: Wczoraj wybuch w Lublinie wielki pożar w gmachu Izby Skarbowej. Straż pożarna pracowała 4 godziny. Trzech strażaków zostało zatrutych czadem. Pożar ten, jak donoszą z Lublina, jest tak tajemniczy, że nie brak pogłosek iż pozostaje on w związku z przyjazdem do Lublina komisji śledczej, mającej na celu ustalenie rozmiarów nadużyć przy budowie gmachu Izby Skarbowej.

—** **KOGO WCZORAJ ARESZTOWANO?** Dwie osoby tylko, i to jedną za kradzież kieszonkową popełnioną na dworcu, a drugą za pijaństwo i awantury nocne po ulicach.

—** **OFIARY NA ŚNIADANIE DLA GŁODNYCH DZIECI.** W redakcji „Głosu Pomorskiego" złożono dziś następujące dary: dyr. Lipowski 10 zł. — Funkcjonarjusze policyjni I. komisarjatu — 120 zł

—** **POŻAR.** We wtorek o godz. 4,30 po południu, za wezwano straż pożarną na ul. 3 Maja 10, gdzie w mieszkaniu p. G., wskutek nieostrożności służącej, zapaliła się leżanka w kuchni. Przybyła straż ogień ugasiła. Straty wynikłe z powodu pożaru są nieznaczne.

—** **KRADZIEŻ WORKÓW.** Przed kilku dniami skradziono większą ilość worków od mąki, na szkodę firmy „Górny Młyn", właściciel p. Moddelsee. Energiczne śledztwo policji wykryło sprawcę kradzieży, którego wczoraj aresztowano.

—** **100 zł. DLA BEZROBOTNYCH.** Bank Związku Spółek Zarobkowych, oddział w Grudziądzu, złożył w redakcji „Głosu Pomorskiego" — 100 zł. dla bezrobotnej inteligencji, w imieniu której redakcja naszego pisma składa Dyrekcji Banku serdeczne podziękowanie.

—** **SERDECZNE PODZIĘKOWANIE** wyrażamy Korpusowi Oficerskiemu 16 p. a. p. za złożenie na cele naszego Związku zł. 100. Zarząd Prac. Umysł. Bezr.

—** **ZEBRANIE KONSTYTUCYJNE „OFICERSKIEGO KLUBU SAMOCHODOWEGO I MOTOCYKLOWEGO W TORUNIU".** Dnia 19 lutego br. o godzinie 17, odbędzie się w Kasynie Garnizonowem w Toruniu, zebranie konstytucyjne nowopowstającego Towarzystwa „Oficerski Klub Samochodowy i Motocyklowy w Toruniu". **Porządek dzienny:** 1) Zagajenie zebrania przez przewodniczącego Komitetu organizacyjnego p. generała Meclema. 2) Wybór przewodniczącego i powołanie przez niego zastępcy przewodniczącego i sekretarza do prezydjum zebrania. 3) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności automobilowej O. K. T. W. W. w Toruniu na terenie Okręgu Korpusu Nr. VIII — ppłk. S. G. Płoszajski. 4) Sprawozdanie z działalności Komitetu organizacyjnego — ppłk. S. G. Płoszajski. 5) Przyjęcie statutu, proponowanego przez komitet organizacyjny — referuje ppłk. Aleksandrowicz. 6) Ukonstytuowanie się Towarzystwa — zapis członków zwyczajnych w prezydjum zebrania. 7) Wybór przez członków zwyczajnych Zarządu Towarzystwa i Komisji Rewizyjnej. 8) Wolne wnioski. Zważywszy: I. doniosłość szerzenia automobilizmu w szerokich warstwach oficerskich, zarówno oficerów czynnych, jak nieczynnych, w stanie spoczynku i w rezerwie, ze względu na daleko idące idee motoryzacji w armji, II. konieczność zrzeszeń oficerskich, któreby miały na celu zaznajomienie oficera z automobilizmem, danie mu do dyspozycji na najdogodn. w naszych ciężkich warunkach materjalnych samochodu dla praktyki i treningu, a nawet udostępnienie mu nabycia samochodu, względnie motocyklu. Komitet organizacyjny apeluje do oficerów czynnych, jak nieczynnych, w stanie spoczynku i w rezerwie, aby mając na względzie korzyści zarówno armji, jak swoje własne, zechcieli przybyć gremjalnie na zebranie konstytucyjne i wziąść czynny udział w nowopowstającem towarzystwie. Komitet

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Tow. gimn. SOKÓŁ w Grudziądzu** urządza w sobotę dnia 13 lutego **BAL MASKOWY w salach hotelu „pod Złotym Lwem"** przy ulicy Trzeciego Maja, na którą zaprasza **ZARZĄD.**

— (rt). **Zarząd Koła Oficerów Rezerwy** podaje do wiadomości członkom, iż dnia 11 lutego rb. o godzinie 19-tej odbędzie się w Kasynie Oficerskiem 64 pp. Walne Zebranie Koła z następującym porządkiem obrad: 1, zagajenie, 2. wybór marszałka, 3, Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 4. sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 5. udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, 6. wybór nowego Zarządu i Komisji, 7. Wolne wnioski, 8, Wolne głosy. — W razie niestawienia się połowy do Koła przynależnych członków, odbędzie się w pół godziny po wyznaczonym terminie następne walne zebranie, którego uchwały są prawomocne. 5603

—(rt) **„Rodzina Wojskowa"** zawiadamia, że dnia 16-go lutego br. odbędzie się wieczorek taneczny o godzinie 20-tej. (5989)

—(rt) Baczność Powstańcy i Wojacy! Miesięczne zebranie tow. odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 7 wieczorem w sali

zebrań p. Zielińskiego przy ul. Długiej nr. 16. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. (5689) Zarząd.

—(rt) **Zarząd Towarzystwa Urzędników Skarbowych** w Grudziądzu, zawiadamia swych członków, że walne zebranie doroczne odbędzie się w dniu 20-ego bm. w sali kasyna przy ul. Lipowej 65, o godzinie 18-tej 6-ej wiecz.). (5696)

—(rt) **Ochotnicza Straż Pożarna Grudziądz.** W piątek, 12 bm. o g. 8 (dzień założenia straży) odbędzie się wielkie zebranie na sali hotelu pod Złotym Lwem z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie krótkiej historji straży. 3. Zaprzysiężenie strażaków. 4. Dekorowanie członków. 5. Wolne wnioski. 6. Wolne głosy. 7. Zamknięcie

Wszystkich członków honorowych, wspierających, nieczynnych i komisji wykonawczej, uprasza się uprzejmie o gremjalny udział.

KOMENDA.

—(rt) **Baczność chór męski „ECHO"**. Lekcja śpiewu w czwartek dn. 11 lutego o godzinie 8 w lokalu Góra Zamkowa (Klimek). ZARZĄD.

—(rt) **„Rodzina Wojskowa"** urządza w niedzielę dnia 14 lutego br. o godz. 15-ej wieczorek dla dzieci z niespodziankami, w sali kasyna oficerskiego 64 p. p. przy ul. Lipowej.

—(rt) **Z powodu ważnych przyczyn, odracza się Główny Ziazd Związku na pewien czas.**

Związek Urzędników Samorządowych
na Poznańskie i Pomorze.
ZARZĄD:
(—) Jeliński. 5728 **(—) Wacławski.**

—(rt) **Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Właśc. Nieruchomości** w Grudziądzu odbędzie się w piątek o godzinie 8 wieczorem w Hotelu Warszawskim. — Przy braku odpowiedniej ilości członków odbędzie się po przerwie półgodzinnej prawomocny wybór nowego zarządu.
5725 **Komisja Tow. Właśc. Nieruchomości.**

—(rt) Przypomina się, że walne zebranie **Tow. Śpiewu „LUTNI"** odbędzie się w dniu 11. 2. br. w hotelu „pod Złotym Lwem" 5707 ZARZĄD.

Z KIN

Kino ORZEŁ dziś i dni następne wyświetla wielki szlagier doby obecnej, z ulubieńcem publiczności Harry Peelem w najlepszej swej kreacji p. t. **„Zigano władca z Monte Diawolo"**, dramat sensacyjny w 2-ch serjach, 12 aktach razem.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMŻA. (T. C. L.).** Bibljoteka mieści się przy ul. Toruńskiej 35. Bibljotekarz p. Łukomski wypożycza w każdą sobotę. Książek jest 900, w r. 1924-25 czytelników było 80, w bieżącym roku do dnia 1. 2. jest czytelników około 30. Powiat liczy 15 bibljotek, 3190 książek. 481 czytelników, 28111 wypożyczeń.

—** **WĄBRZEŹNO. (T. C. L.).** W dniu 2 lutego została uruchomiona miejscowa bibljoteka TCL. Książki wypożycza się w każdą niedzielę po sumie bezpłatnie. Bibljotekę uporządkował i rozsegregował skrupulatnie p. kier. szkoły Pelłowski. Bibljotekarką jest p. starościna dr. Szczepańska.

Podkomitet miejski stara się o urządzenie przy bibljotece osobnej czytelni z wyłożonemi czasopismami.

—** **NOWEMIASTO, nad Drwęcą. (T. C. L.).** Bibljoteka miejska znajduje się w Banku Ludowym. Książki wypożycza się dwa razy w tygodniu. Bibljotekarką jest p. dr. Wachowska. Bibljoteka liczy tomów 323. W ubiegłym roku sprawozdawczym korzystało z bibljoteki 218 czytelników, którzy przeczytali razem 1258 książek. W ciągu roku zakupiono nowych książek 180.

Razem z bibljoteką mieści się czytelnia, która jest otwarta codziennie w godzinach wieczornych. Szkoda tylko, że czytelnicy rekrutują się przeważnie z młodzieży. W ciągu roku odwiedziło czytelnię 5226 osób. Z tego przypada na poszczególne miesiące: grudzień (1924) 295 osób, styczeń 1926 779, luty 699, marzec 462, kwiecień 362, maj 162, czerwiec 246, lipiec 296, sierpień 396, wrzesień 393, październik 247, listopad 677, grudzień 567.

Komitet miejski zamierza w czasie nadchodzącego postu wznowić wykłady i wieczornice oświatowe.

—** **BRODNICA (T. C. L.).** Mieszcząca się w suterenach Starostwa bibljoteka miejska, liczy tomów 2.000. Z książek tych korzystało w r. 1924-25 155 osób. Przeciętnie przeczytał każdy z nich 16 książek.

Niestrudzona bojowniczka sprawy bibljotecznej w mieście p. majorowa Kleinowa, dąży do stałego powiększenia bibljoteki. Dopomoże jej w tym niewątpliwie nowowybrany komitet miejski.

W powiecie było uruchomionych 15 bibljotek z 5476 książkami, 1386 czytelnikami, którzy wypożyczyli 23.605 razy.

—** **LIDZBARK. (T. C. L.).** W mieście tutejszym znajdują się dwie bibljoteki. Obydwie otrzymały przytułek w salach miejscowej szkoły powszechnej. Bibljoteka ludowa liczyła w r. 24-25 1481 książek, 669 czytelników i 10419 wypożyczeń. Bibljoteka miejska zaś, która jest pod opieką specjalnego komitetu miejskiego posiada 473 książki, z których korzystało 73 czytelników. Przeczytali oni w ciągu ubiegłego roku 2585 książek.

—** **DZIAŁDOWO. (T. C. L.).** W powiecie tutejszym istnieje 8 bibljotek, z 1303 książkami. Za to bibljoteka miejska dzięki bezinteresownym zabiegom p. Adamskich i reszty komitetu, prosperuje doskonale, mimo wielu rozmaitych przeszkód i trudności. Zasób książek, z roku na rok powoli, ale stale wzrasta. Obecnie liczy bibljoteka miejska 940 książek, czytelników było w roku ubiegłym 215, na każdego przypada przeciętnie 40 przeczytanych książek. Chcąc pracę w mieście uczynić intensywniejszą, utworzono na ostatniem zebraniu komitetu powiatowego osobny podkomitet miejski i to na wniosek specjalnie na zebranie przybyłego lustratora Zarządu gł. z Poznania. Prezesem komitetu powiatowego jest ks. prefekt Żuchowski, podkomitetu miejskiego zaś p. Adamski.

Ogniste strzały.

Grudziądz, 11 lutego.

(53.) Nieopatrznie ugodzony strzałą przez dr. **Rzepeckiego**, na rzecz dzieci bezrobotnych, składa 5 zł. **Leon Sobociński**, naczelny redaktor „Gońca Nadwiślańskiego".

(54.) Ognistą strzałę **Moni Poszwińskiej**, skierowuję w stronę koleżanek: **Zosi Gutowskiej i Zosi Gosławskiej**, oraz w portfel p. **Mieczysława Kwiatkowskiego**. Na biedne dzieci załączam 2 zł. — **Dala Millerówna.**

(55.) Trafiona delikatną strzałką **Janka Stołowskiego**, składam ze swej skarbonki 2 zł. na głodne dzieci i kieruje strzałkę w stronę **Urszulki Brendlówniej, Władzia Hencla i Janka Frąckowiaka.** — **Marylka Barczówna.**

(56.) Ugodzony ognistą strzałą p. **Merdasa**, składam na bezrobotnych 2 zł. i jednocześnie odrzucam takową w kierownika Urzędu Radjotelegraficznego **p. Emila Jurkiewicza** i starszego telegrafistę p. **Adolfa Smagałę.** — **Józef Pawlikowski.**

(57.) Rzuconą do mnie strzałę ognistą przez **Eryka Brabeca**, odrzucam w stronę **Basi Ruchniewiczównej** w współczującą niedoli bezrobotnych p. prof. **Jadwigę Kotwicką**, w brata mego **Janusza i Janusza Łosia**, podchorążych **O. S. K.** Na głodne dzieci bezrobotnych załączam 2 zł. — **Andrzej Ossowski.**

(58.) Ugodzona strzałą sympatycznego p. **Walentego Kotlińskiego**, załączam na dzieci bezrobotnych zł. 3 i odrzucam takową w kierunku miłej koleżanki p. **Heleny Strzyżewiczównej**, kupca p. **Franciszka Straszkiewicza** i zacnego ks. prof. **Rozkwitalskiego.** — **Marja Bińkówna.**

(59.) Płacę 1 zł. na dzieci bezrobotnych i odrzucam strzałę **Wiktora Wodwuda** w stronę moich kolegów: **Zbyszka Skulskiego, Jurka Grabczyńskiego** i **Janka Zdzienickiego.** — **Wiktor Wiśniewski.**

(60.) Rzuconą na mnie strzałę przez p. **Piotrowską**, odrzucam w stronę księgarni **Braci Bażańskich, państwa Jurkowskich** (Lipowa 1) i składam na biedne dzieci 5 zł. — **Helena Poznańska.**

Niewłaściwe pożywienie powodem chorób skóry.

Z czego właściwie powstaje liszaj. — Gotowanie niezawsze usuwa trujące pierwiastki. — Ciekawe prelekcje amerykańskiego lekarza dr. Copelanda.

Dawniej panowało ogólne przypuszczenie, że większość chorób skórnych pochodzi z miejscowych podrażnień lub zaburzeń. Ten sposób zapatrywania się na choroby skórne obecnie przestał istnieć. Teraźniejsi lekarze szukają innych przyczyn choroby. Naprzykład liszaj (egzema) i pokrzywka (hives) nie mają powodu w miejscu dotkniętem temi chorobami. Choroby te można przypisać w większości wypadków zaburzeniom przewodu pokarmowego, żołądka lub wnętrzności. Słyszy się wiele o „obcych" proteinach i ich szkodliwych skutkach w ustroju człowieka. Co to właściwie znaczy?

Istnieje stare przysłowie, mówiące, że „pokarm jednego, jest trucizną drugiego". Ser inne pokarmy mleczne są najlepszym rodzajem pożywienia dla większości ludzi. A jednak są one prawie trujące dla pewnych osób. Są ludzie, u których po spożyciu bardzo małej ilości śmietanki występuje już w godzinę czasu wysypka pokrzywki. Kiedy jakiś artykuł spożywczy, nadający się doskonale na pożywienie dla 999-ciu osób, jest szkodliwy dla tysięcznej osoby, dzieje się to dlatego, że jest substancją mogącą spowodować w organizmie człowieka stan zwany przez lekarzy anafilaksją. Ustrój, zamiast przyzwyczajać się do tego pokarmu, coraz mniej znosić go może. Pokarmy takie są bez wyjątku proteinowe, a ponieważ ciało ludzkie nie chce ich przyjmować, nazywamy je „obcemi proteinami".

Między takimi pokarmami znajdują się: białko jaja, owsianka i inne pokarmy zbożowe, raki orzechy, niektóre jarzyny i owoce, a szczególnie truskawki i ryby! Czasami gotowanie usuwa trujące własności, zwykle jednak nie usuwa szkodliwych skutków.

Wśród chorób powodowanych obcemi proteinami znajduje się łuszczyca (psoriasis). Choroba ta jest wielce nieprzyjemna i odrażająca, a osoby cierpiące na tę chorobę chętnie wyrzekłyby się niejednej ulubionej potrawy, gdyby wiedziały, że tym sposobem pozbędą się cierpienia. Łuszczyca jest przewlekłą chorobą skóry i okazuje się pojawieniem suchych czerwonych plam, okrągłych lub owalnych, pokrytych suchemi łuskami, które można łatwo zetrzeć. Plamy mnożą się i powiększają. Łokcie i kolana, plecy i ramiona — każda część ciała może być dotknięta tą chorobą.

Zdania co do przyczyn tej choroby są podzielone, ale powinno się pamiętać, że obca proteina może być przyczyną tej dolegliwości. Cierpiący powinien troskliwie zbadać pokarmy jakie spożywa, i cierpliwie wyłączać jeden po drugim z djety, a może dowiedzieć się, który z pokarmów jest szkodliwym czynnikiem. Istnieją bardzo cenne lekarstwa i środki leczenia tej choroby, ale pierwszym i najważniejszym krokiem jest odkrycie jej przyczyny.

Z całej Polski.

—* **KRAKÓW. (Zbrodnia czy defraudacja).** Krakowski kupiec Perlberg, zaopatrujący firmy łódzkie w skóry i wyroby skórzane, doniósł policji łódzkiej, że jego inkasent Bernard, który w ostatnich dniach zainkasował dla niego 8 tys. dolarów, zniknął bez wieści, nadesławszy do Krakowa telegram z zawiadomieniem, że przyjedzie dopiero w sobotę, z powodu interesów. W sobtę jednak nie przyjechał. Stwierdzono, że tekst telegramu nadany na pocztę nie był pisany ręką Bernarda, zachodzi więc możliwość zbrodni popełnionej na inkasencie.

—* **LWÓW. (Zwłoki studenta na cmentarzu Łyczakowskim).** Na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, przechodzący w godzinach rannych robotnicy, zauważyli trupa młodego człowieka, leżącego na drodze. Były to zwłoki 18-letniego słuchacza politechniki, Władysława Makoladry, którego ojciec miał zakład rzeźbiarski w pobliżu cmentarza. Przybyła na miejsce policja, stwierdziła, że zmarły przed śmiercią stoczył ciężką walkę. Po odciskach nóg ustalono, że w czasie walki znajdowała się koło zabitego kobieta. Odciski nóg również doprowadziły policję do przypuszczenia, że jakiś mężczyzna postępował za zmarłym i prawdopodobnie napadł Makoladrę. Mimo to lekarze utrzymują, że Makoladra popełnił samobójstwo. Fakt ten ma potwierdzać znaleziony obok trupa rewolwer. Przesłuchiwany ojciec denata, wystawił synowi złe świadectwo, nazywając go hulaką i pijakiem Makoladra, jak stwierdzono, wybierał się krytycznego wieczora na dancing. Policja wszczęła energiczne śledztwo, otoczone ścisłą tajemnicą.

Przyjaciółka zwierząt.

W Londynie umarła pani Martha Grove Grady, która znaczną część swego znacznego majątku zapisała na cele ochrony zwierząt. W jej legatach są zapisy na rzecz koni, osłów, kotów, królików, szpitali dla zwierząt, towarzystwa pojenia bydła, towarzystwa antiwiwisekcjonistów, towarzystwa opiekującego się zbłąkanemi kotami, konikami, wożącemi wózki w kopalniach, towarzystwa ochrony ptaków i dla wielu innych podobnych związków.

„Towarzystwo dla ochrony zwierząt przed okrucieństwem" **nie mogło przyjąć wyznaczonego im legatu 10 000** funtów, bowiem testatorka postawiła za warunek, że wszyscy członkowie towarzystwa zobowiążą się przystąpić do Ligi antiwiwisekcjonistów, a pozatem będą przeciwni wszelkim polowaniom.

Dziwactwa ubezpieczeniowe.

Powiadają, że wtowarzystwie ubezpieczeniowem angielskiem „Lloyds" ubezpieczyć można wręcz wszystko. Ubezpieczeni zgłaszają tam najdziwaczniejsze pretensje. Wielka firma londyńska zażądała odszkodowania za spaloną, przeznaczoną na obiad dla personelu pieczeń i otrzymała 10 funtów. Gdy na żądanie zapłaty za kanarka, uduszonego podczas ognia, towarzystwo odpowiedziało, że żywy inwentarz nie jest objęty asekuracją, poszkodowany dowodził, że kanarek to instrument muzyczny i otrzymał odszkodowanie.

Z PRZED 5.000 LAT.

Szwedzki profesor John Gunnar Andersson wygłosił w tych dniach w Sztokholmie ciekawy odczyt o badaniach w chińskim Turkiestanie, gdzie odnaleziono resztki przedhistorycznego narodu mongolskiego, **pochodzącego z trzeciego tysiąclecia przed Chrystusem.**

Prof. Andersson, który zbadał około **100 grobów**, tego narodu, przywiózł z sobą do Europy obszerny zbiór napisów klejnotów i wyrobów ceramicznych, które do pewnego stopnia wskazują na pokrewieństwo w cywilizacją mezopotamską i egipską. Odkrycie to powierdziłoby teorję archeologów o istnieniu stosunków między Azją środkową, oraz krajami śródziemnomorskiemi w najdawniejszej starożytności.

Humor i satyra.

PRZYCZYNA, SKUTEK I TACZKA.

Nauczyciel: Proszę mi wyjaśnić bliżej istotę „przyczyny i skutku"...

Uczeń milczy.

Nauczyciel: Przedewszystkiem trzeba podkreślić, że przyczyna zawsze poprzedza skutek.

Uczeń (żywo): Och! nie zawsze. Naprzykład gdy człowiek pcha przed sobą taczkę, wtedy przyczyna idzie za skutkiem...

Zły przykład.

Kasjer: Robotnik Chwościk opuścił w tym tygodniu jeden dzień z powodu swego ślubu, czy mam mu zapłatę za ten dzień wytrącić?

Właściciel fabryki: Naturalnie, bo inaczej, widziałbyś pan, zaraz w następnym tygodniu ożeniłoby się ze 12 ludzi.

Z jednego talerza.

Gość (w restauracji): Dlaczego ten pies przez cały czas obiadu siedzi koło mnie?

Kelner: Pan dostał talerz, na którym on zwykle jada obiad.

Przyjaciółki

— Mam nadzwyczajny dar odczuwania tego, co ludzie mówią o mnie.

— Ach, jak ty musisz cierpieć!

(„London Mail").

Parlamentaryzm.

Deputowany I.: Muszę zabrać głos i dowieść Izbie, że poświęcamy za dużo czasu na dyskusje.

Deputowany II.: I ja również.

Deputowany III.: I ja również!

(Le Cri de Paris).

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.